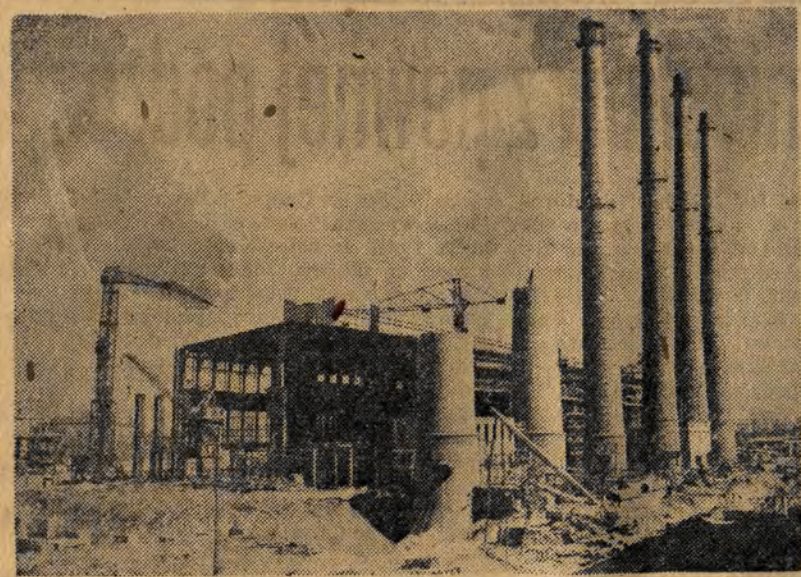




NA ZDJĘCIU: budowa hali stalowni.

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 252 (3194) ROK X

ŁÓDŹ, SOBOTA, 23 I NIEDZIELA, 24 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Ministrowie Rolnictwa i PGR

o najpilniejszych zadaniach w rolnictwie

Obecny okres ma decydujące znaczenie dla zbioru okopowych, przeprowadzenia przedzimoowych orok głębokich pod zasiewy ziół jarych oraz przygotowania odpowiednich ilości pasz i pomieszczeń dla inwentarza na zimę. W związku z tym redaktorzy gospodarki Polskiej Agencji Prasowej PAP zwrócili się do ministrów Rolnictwa i PGR z prośbą o przedstawienie stanu tych najpilniejszych prac, a także zadań, jakie w związku z tym stoją przed naszym rolnictwem w najbliższym okresie.

Min. Rolnictwa — Edmund Pszczółkowski oświadczył m. in.: Najważniejsze zadanie, jakie stoi przed gospodarstwami chłopskimi — to odrobienie opóźnionej w zbiorze ziemniaków, buraków cukrowych i innych roślin okopowych. Wprawdzie w województwach: poznańskim, łódzkim i warszawskim wykopy ziemniaków dobiegała końca, ale za to mocno opóźniła się w tych pracach większość gospodarstw w woj. łódzkim i wrocławskim, a także liczne spółdzielnie w woj. olsztyńskim, lubelskim, białostockim i rzeszowskim.

O niepokojącej sytuacji w przebiegu wykopów w spółdzielniach produkcyjnych świadczy fakt, że na dzień 15 bm. wykopanych zostało zaledwie 65 proc. ziemniaków, wobec 85 proc. na ten sam dzień w roku ubiegłym.

Opóźnienia w zbiorze ziemniaków w spółdzielniach nastąpiły głównie dlatego, że w początkowym okresie wskutek słabej pracy politycznej wielu PGR nie przystępowało w porę do zbioru ziemniaków w spójnym. PGR i zarządy spółdzielni nie potrafiły tak zorganizować pracy, aby zbior ziemniaków na działkach przyzgodowych nie hamował terminowego zbioru ziemniaków spółdzielczych.

Musimy szybko prowadzić przedzimoowe orki głębokie pod zasiew ziół jarych. Od tego, czy zaożarnie zostaną wszystkie pola pod rośliny jare, zależy ich plon i sprawne przeprowadzenie wiosennych siewów. A tymczasem i w tych pracach mamy duże opóźnienia. Orki przedzimoowe w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych wykonane zostały do połowy października zaledwie na ok. 1/4 arealu przeznaczanego pod siewy wiosenne.

W celu pełnego wykonania orki w spółdzielniach produkcyjnych.

cyjnych trzeba zmobilizować wszystkie posiadane siły pociągowe i sprzęt, a przede wszystkim wszystkie traktory PGR, które w tym okresie powinny być wykorzystywane, poza wykopkami, wyłącznie przy orkach.

Troskliwie musimy zabezpieczyć pomieszczenia dla inwentarza. Państwo dało w tym roku duże kredyty i zwiększyło dostawy materiałów budowlanych na wieś, trzeba je wykorzystać na niezbędne naprawy obór, chlewni i stajni. Spółdzielnie produkcyjne, które wnoszą nowe budynki, powinny dokończyć wszelkich starań, aby je wykończyć do zimy.

Minister PGR — Hilary Chelchowski — powiedział m. in.: Całkowicie i starannie wykopy ziemniaków wymagają w tym roku od kierownictwa PGR i rolników wysiłku o wiele większego niż w latach poprzednich, bo zbieramy ziemniaki z powierzchni o 17,5 tys. ha większej niż w roku ub. a plony mamy co najmniej o 10 g ha wyższe.

Sprężenie tych zbiorów bez strat wymaga dużego wysiłku. Szczególnie tam, gdzie PGR mają mało ludzi. Największe trudności występują w zjednoczeniach: Koszalin, Olsztyn, Szczecin i Gdańsk, jednak również w większości innych zjednoczeń prace przy zbiorze okopowych są także opóźnione.

Go podarstwa i zespoły, które ukończyły wykopy, są już coraz liczniejsze. Są nawet i zjednoczenia, jak Poznań, Kielce, Ciechanów, w których ziemniaki są już zebrane oraz Warszawa i Łódź, które kończą zbory. Obowiązkiem jest pomóc innym. W związku z tym dyrektorzy centralnych zarządów, zjednoczeń i zespołów, w porozumieniu z organizacjami partyjnymi i związkowymi, powinny skierować po zakończeniu wykopów grupy rolników do pomocy zespołom i gospodarstwom opóźnionym.

Zdarzają się karygodne fakty, że w niektórych gospodarstwach pozostają na polu nie wyzbrane ziemniaki. Jest to niedopuszczalne marnotrawstwo, z którym wszyscy uczeni pracownicy PGR powinni energicznie walczyć.

W czasie zbiorów ziemniaków, buraków i innych okopowych, trzeba pamiętać o zabezpieczeniu pasz na zimę, a przede wszystkim zbierać starannie liście buraków i zakiszać je, uruchomić parniki, aby zakiszyć jak największą ilość ziemniaków.

Orki przedzimoowe — to sprawa plonów przyszłego roku. Jest do zaożarnie jeszcze około miliona ha ziemi. Pewna część tego obszaru stanowią odłogi zaplanowane do obsiewu na wiosnę przyszłego roku.

Pełnił swoją pokojową służbę. Synowie kufnówskich rolników, tych, którzy w czasach sanacji wystawali pod magistratem, czekając na pracę. Władze Małnowski miał troje dzieci w wieku od roku do lat pięciu. Na swoim posterunku strzegł ich bezpieczenstwa. Zdaniem Zwan jeszcze kilka lat temu walczył w szeregach KBW z bandami UPA, w walkach tych otrzymał rane. Dziś, w roku 1954, kiedy niejednemu wydaje się, że walka ustała, że wróg przycichł — Małnowski i Zwan giną od skrytobójczej kuli.

Walka trwa. Te walki wróg przegrał już dawno. Teraz, gdy stracił już grunt pod nogami, młota się jak zwierzę w matni, nie wybiera ofiar, sadząc, że ta jego bezsilna wściekłość może jeszcze przybrać złudne pozory siły.

Jakże opisać rozpacz matek, żon, dzieci. Jakże opowiedzieć

Dotychczasowe tempo orok ziemnych jest jednak niedostateczne. A chodzi jednocześnie o to, żeby jesienią wywieźć na pola i przyorac jak najwięcej obornika. Aby zwiększyć tempo orok, trzeba organizować grupy traktorowe, pracę dwuzmianową, zapisać — dla zwiększenia stopnia gotowości traktorów — ruchomą obsługę techniczną. Kierownictwa zespołów i gospodarstw powinny udzielać pomocy rolnikom podejmującym zobowiązania dotyczące przekroczenia norm i wysokiej jakości orok.

Pewna część zespołów ma jeszcze zaległości w omłotach i dostawach ziół dla państwa. Obowiązkiem naszym jest ukończyć omłoty i niezwłocznie dostarczyć zaplanowane i ponadplanowe ilości ziół dla państwa, zabezpieczając jednocześnie potrzebą ilość wysokiej jakości ziarna siewnego.

Minister PGR — Hilary Chelchowski — powiedział m. in.: Całkowicie i starannie wykopy ziemniaków wymagają w tym roku od kierownictwa PGR i rolników wysiłku o wiele większego niż w latach poprzednich, bo zbieramy ziemniaki z powierzchni o 17,5 tys. ha większej niż w roku ub. a plony mamy co najmniej o 10 g ha wyższe.

Sprężenie tych zbiorów bez strat wymaga dużego wysiłku. Szczególnie tam, gdzie PGR mają mało ludzi. Największe trudności występują w zjednoczeniach: Koszalin, Olsztyn, Szczecin i Gdańsk, jednak również w większości innych zjednoczeń prace przy zbiorze okopowych są także opóźnione.

Zdarzają się karygodne fakty, że w niektórych gospodarstwach pozostają na polu nie wyzbrane ziemniaki. Jest to niedopuszczalne marnotrawstwo, z którym wszyscy uczeni pracownicy PGR powinni energicznie walczyć.

W czasie zbiorów ziemniaków, buraków i innych okopowych, trzeba pamiętać o zabezpieczeniu pasz na zimę, a przede wszystkim zbierać starannie liście buraków i zakiszać je, uruchomić parniki, aby zakiszyć jak największą ilość ziemniaków.

Orki przedzimoowe — to sprawa plonów przyszłego roku. Jest do zaożarnie jeszcze około miliona ha ziemi. Pewna część tego obszaru stanowią odłogi zaplanowane do obsiewu na wiosnę przyszłego roku.

Pełnił swoją pokojową służbę. Synowie kufnówskich rolników, tych, którzy w czasach sanacji wystawali pod magistratem, czekając na pracę. Władze Małnowski miał troje dzieci w wieku od roku do lat pięciu. Na swoim posterunku strzegł ich bezpieczenstwa. Zdaniem Zwan jeszcze kilka lat temu walczył w szeregach KBW z bandami UPA, w walkach tych otrzymał rane. Dziś, w roku 1954, kiedy niejednemu wydaje się, że walka ustała, że wróg przycichł — Małnowski i Zwan giną od skrytobójczej kuli.

Walka trwa. Te walki wróg przegrał już dawno. Teraz, gdy stracił już grunt pod nogami, młota się jak zwierzę w matni, nie wybiera ofiar, sadząc, że ta jego bezsilna wściekłość może jeszcze przybrać złudne pozory siły.

Jakże opisać rozpacz matek, żon, dzieci. Jakże opowiedzieć

Dotychczasowe tempo orok ziemnych jest jednak niedostateczne. A chodzi jednocześnie o to, żeby jesienią wywieźć na pola i przyorac jak najwięcej obornika. Aby zwiększyć tempo orok, trzeba organizować grupy traktorowe, pracę dwuzmianową, zapisać — dla zwiększenia stopnia gotowości traktorów — ruchomą obsługę techniczną. Kierownictwa zespołów i gospodarstw powinny udzielać pomocy rolnikom podejmującym zobowiązania dotyczące przekroczenia norm i wysokiej jakości orok.

Pewna część zespołów ma jeszcze zaległości w omłotach i dostawach ziół dla państwa. Obowiązkiem naszym jest ukończyć omłoty i niezwłocznie dostarczyć zaplanowane i ponadplanowe ilości ziół dla państwa, zabezpieczając jednocześnie potrzebą ilość wysokiej jakości ziarna siewnego.

Traktorzyści POM woj. łódzkiego likwidują odłogi w województwie olsztyńskim

W tych dniach z POM województwa łódzkiego wyjechało znowu na zaożarnie odłogów do woj. olsztyńskiego 30 traktorzystów z ciągnikami i sprzętem niezbędnym do przeprowadzenia orok ziemnych. Ogółem z naszego województwa w ciągu września i października wyjechało już 86 traktorzystów oraz kilkunastu brzdęków i mechaników.

Jak nas informuje Zarząd POM w Łodzi, spośród traktorzystów pracujących obecnie przy likwidacji odłogów w województwie olsztyńskim, wyróżniają się w pracy Pluciński i Sikora z POM Lipieckiego i Adamczyk i Nowak z POM w Zapolu. Wyżej wymienieni traktorzyści przy orce odłogów osiągają 200 proc. normy.

Przed paroma dniami redakcja nasza otrzymała list od traktorzystów z POM Gorzycz (powiat Łask), którzy we wrześniu br. wyjechali do województwa olsztyńskiego na likwidację odłogów. W liście tym traktorzyści piszą o swej pracy oraz o zobowiązaniach, jakie podjęli dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

W liście czytamy m. in.:
My, traktorzyści: Kazimierz Rogulski, Stanisław Darwid i Kazimierz Smolński wraz z brzdękami Kazimierzem Sowałą pracujemy obecnie przy likwidacji odłogów na polach województwa olsztyńskiego. Radość nas ogarnia, gdy plugi nasze kroją glebę nie uprawianą od szeregu lat. Gleby są tu dobre, więc już w przyszłym roku zbierze się z nich dorodne plony. Będzie więcej chleba dla ludzi pracy.

Początkowo, nie przyzwyczajeni do tych terenów, nie znając dobrze gleby, mieliśmy pewne trudności przy orkach. Szybko jednak trudności te pokonał i obecnie prace przebiegają sprawnie. Przeciętne dzienne normy przekraczamy o 40 proc.

Dla uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej brzdęka nasza zobowiązała się wyznaczyć nam do uprawy areal odłogów zaożarnić 7 dni wcześniej i zaożarnić 100 kg palnizy oraz utrzymać swoje ciągniki i sprzęt w należytym porządku.

Do podjęcia podobnego zobowiązania wzywamy pozostałe brzdęki traktorowe z POM — w Gorzyczynie.

Wiadomość z ONZ z ostatniej chwili

Podano do wiadomości, że delegacja Związku Radzieckiego, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Kanady wspólnie uzgodniły projekt rezolucji, dotyczącej rokowań w sprawie rozbrojenia. Projekt ten powołuje się na sprawozdanie komisji rozbrojeniowej z 29 czerwca 1954 r., na dokumencie zatytułowanym: "Zaproszenie do rozmów", jak również na propozycję Związku Radzieckiego, dotyczącą zawarcia międzynarodowej konwencji (układu) w sprawie redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodnorodnej i innych rodzajów broni masowej. Projekt ten został dnia 22 bm. w godzinach wieczornych przekazany Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Wieczna chwała poległym na posterunku

Pogrzeb bestialsko zamordowanych milicjantów przerodził się w wielką manifestację jedności społeczeństwa ziemi łódzkiej



Kondukt pogrzebowy przeciąga ulicami Łowicza.

o cierpieniu ojca, który tylko starą czapkę gniecie w spracowanych dłoniach, patrzy w ziemię i stara się uspokoić żonę-matkę zamordowanego syna: — Cicho... cicho... no...

Tysiączne rzesze szły za dwoma trumnami. Setki wledek niosły delegacje z łowickich, kutnowskich, łódzkich, gliwickich i wielu innych zakładów pracy. Szły kompanie milicji, młodzież, chłopcy. Odprowadzali na cmentarz poległych na posterunku bohaterów: pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Michałina Tarkówna, przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Julian Horodecki, wojewódzki komendant MO i inni.

Nad otwartym grobem, wśród cmentarnej ciszy do zgromadzonych tłumów przemówił ob. Horodecki.

Bandyci dokonali swego zbrodni w chwili, kiedy cały naród zjednoczony we Froncie Narodowym przeprowadza białą swoją wielką ofensywę pierwszego dziesięciolecia, w chwili, kiedy cały naród wyciąga siły w walce o lepsze jutro naszej ojczyzny, kiedy przygotowuje się do wyborów rad narodowych. Naród odpowie bandytom zwiększeniem swych wysiłków nad umocnienie siły naszego państwa. Naród nasz rozpalony żelazem wypali te ohydne wrzody. Karząca ręka sprawiedliwości ludowej spadnie na głowy tych, którzy targnęli się na życie dwóch pełniących pokojową służbę milicjantów. Nie ma

Faszyzowskie kule nie zakończą naszej twórczej, pokojowej pracy. Prócz są niekczemne zakusy imperialistycznych inspiratorów zbrodni, zdrady i dywersji. Ich sprzedajnych pacholków spotka zasłużona kara. Lecz strzały na szosie łowickiej nie miną bez echa. Powinny one ostrzec nas wzrok, wznieść naszą czujność, wszędzie, na każdym posterunku naszej codziennej pracy i walki.

Nad grobem stoją poczty sztandarowe. Wiatr targa czarnymi wstążkami krepy. Wśród szaleściu siły i szlachy rodzin pomordowanych milicjantów, rozlegają się dźwięki żałobnego marsza. Rozbrzmiewają karabinowe salwy.

Zapada mrok. W budce, którą kilka dni temu przeszły bandyckie kule, zabijając dwóch bohaterów milicji, objęły służbę koledzy. Z sercami pełnymi żalu po straconych towarzyszach, lecz pełni niezłomnej woli służenia ludowej ojczyźnie spełniają swoje obowiązki. By nie było wypadków, by nie było katastrof.

Faszyzowskie kule nie zakończą naszej twórczej, pokojowej pracy. Prócz są niekczemne zakusy imperialistycznych inspiratorów zbrodni, zdrady i dywersji. Ich sprzedajnych pacholków spotka zasłużona kara. Lecz strzały na szosie łowickiej nie miną bez echa. Powinny one ostrzec nas wzrok, wznieść naszą czujność, wszędzie, na każdym posterunku naszej codziennej pracy i walki.

II Zjazd ZMP odhędzie się w styczniu 1955r.

Uchwały XVI Plenum Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA, 22. 10.

W dniu 21 bm. odbyło się XVI Plenum ZG ZMP, które podjęło uchwałę o przesunięciu terminu II Zjazdu ZMP oraz uchwałę o zmianach w składzie Zarządu Głównego ZMP.

ZE ŚWIATA

ODNACZENIE MARYNARZY STATKU "TARTU"

Komisja Centralna Komendy odnaczyła dyplomami honorowymi marynarzy statku "Tartu".
Jak już informowaliśmy, statok "Tartu" ugasiła pożar na tankowcu norweskim "Volga", który wpadł na minę u wybrzeży Holandii. Marynarze radziecy ugasił ogień ryzykując życie.

POSIEDZENIE IZBY GMIN

W brytyjskiej Izbie Gmin posłowie z ramienia partii konserwatywnej i partii pracy skrytykowały dyskryminację stosunków w stosunku do Stanów Zjednoczonych wobec firm angielskich, które zamierzają podpisać umowy na budowę szeregu tam w Stanach Zjednoczonych.
Posłowie stwierdzili, że gdy firmy angielskie, coferowały Amerykanom wykonanie robót znacznie taniej niż firmy amerykańskie, wówczas władze USA wnieśli się w tej sprawie i uniemożliwiły kontrakty.

Minister handlu Thorncroft oświadczył, że interweniował w tej sprawie u rządu USA, lecz nie dało to rezultatów.

W WYŻOLONYM VIETNAMIE
Władze Wietnamskiej Republiki Ludowej zostały w Wietnamie północnym centrum prasową wprowadzoną przez władze francuskie podobać wojny.

DATKI NA BUDOWE KATEDRY SW. PAWŁA W LONDYNIE

Lord major Londynu (niedzielnik) zwrócił się do społeczeństwa angielskiego z apelem o zbieranie funduszy na budowę katedry św. Pawła, uszkodzonej przez lotnictwo hitlerowskie w 1940 r. Koszt budowy wynosi 400 tys. funtów sterlingów.

DELEGACJA HANDLOWA CHRL W BOMBAJU

Do Bombaju przyjechała chińska delegacja handlowa, na czele której stoi kierownik handlu zagranicznego CHRL, Kung Junn. Chińczycy zostali w serdecznie powitani przez mieszkańców.

ORLEANSVILLE NAWIEDZIŁA POWÓD

Miasto Orleansville, które w ub. miesiącu uległo zniszczeniu na skutek trzęsienia ziemi, zostało obecnie nawiedzone przez powódź. Woda solała ziemniaki będące jedynym schronieniem mieszkańców tego miasta, których trzęsienie ziemi pozabiło domy.

Nowe asortymenty narzędzi produkuje przemysł krajowy

WARSZAWA, 22. 10.

Przemysł narzędzi i przyrządów mierniczych przystąpił ostatnio do seryjnej produkcji szeregu ważnych dla naszej gospodarki narzędzi i przyrządów mierniczych, nie wytwarzanych dotychczas w kraju.

Gwintowniki małych wymiarów, płytki wzorcowe "Johanssona" i głowice frezarskie ze wstawianymi nożami o końcówkach z węglików spiekanych — to niektóre tylko spośród wielu narzędzi, których seryjną produkcję rozpoczęła w ostatnim okresie Fabryka im. Świerczewskiego w Warszawie. Poważnym osiągnięciem załogi tej fabryki jest nowa technologia i konstrukcja głowicy frezarskiej. Dawniej były one wykonywane całkowicie z kosztownej stali szybko tnącej, obecnie zaś — ze zwykłej stali.

Kończyny noży posiadają płytki ze szczególnie twardych węglików spiekanych. Ponadto Fabryka im. Świerczewskiego masowo produkuje już na potrzeby naszej gospodarki i na eksport mikrometry, summarki i narzynki do nacinania gwintów od najdrobniejszych do najgrubszych wymiarów.

Częstochońska Fabryka Narzędzi od niedawna produkuje seryjnie frezy tarczowe z wstawianymi ostrzami. Zaletą tych frezów jest m. in. to, że korpus wykonany jest ze stali konstrukcyjnej, a tylko same ostrza — ze stali szybko tnącej. Dale to poważne oszczędności drogiej stali stopowej.

Wśród nowych asortymentów narzędzi na wyróżnienie zasługują zmodyfikowany uchwyt łokarski oraz specjalne szlifarki do gwintowników — produkcy Warszawańskiej Fabryki Narzędzi. Szlifarki do gwintowników — bardzo potrzebne w przemyśle narzędziowym, sprawdziłyśmy dotychczas z zagrancją.

W najbliższym okresie przemysł narzędzi i przyrządów mierniczych przystąpi do produkcji uchwytów wiertarskich, tzw. noży Fellowsa, do wykonywania kół zębatych, a także mikrometrów czujnikowych umożliwiających pomiary z dokładnością do 0,001 milimetra, sprawdzianów rolkowych i tarczowych oraz piastów do metalizacji elektrycznej.

DZIŚ 6 STRON

Komunikat Wydziału Propagandy KW PZPR

Dziś, 23. 10. o godz. 15. w sali KW. al. Kościuszki 111-113. odhędzie się odezł tektora KC dla aktywu wojewódzkiego.

Temat: "O radach narodowych".



Barbakan i odbudowane domy na Nowym Młódzu w Warszawie.

Walka przeciwko remilitaryzacji jest najpilniejszym zadaniem całej młodzieży niemieckiej

List FDJ do organizacji młodzieży Niemiec zach.

Jak podaje agencja ADN, Centralna Rada Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) wysłowała list o treści: „Deutscher Bundesjugendring”, w którym wzywa młodzież do zjednoczenia organizacji do wspólnych rozmów i porozumienia w najważniejszych sprawach dotyczących młodzieży niemieckiej.

Wyrażając zadowolenie z dotychczasowej listowej wymiany poglądów między kierownictwem FDJ a „Deutscher Bundesjugendring” list stwierdza, że walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec jest najpilniejszym zadaniem całej młodzieży niemieckiej, niezależnie od jej poglądów politycznych. Dowodem tego jest stanowisko młodzieży zrzeszonej w socjaldemokratycznej organizacji młodzieżowej „Falken”, w młodzieżowych sekcjach zachodniemieckich związków zawodowych (DGB) oraz w szeregu innych organizacji młodzieży.

„By usunąć groźbę młodzieży niemieckiej niebezpieczeństwem — stwierdza list Centralnej Rady FDJ — apelujemy do młodzieży zrzeszonej w „Deutscher Bundesjugendring”, aby dołożyła wszelkich starań, by przedstawić w wschodniej i zachodniej części Niemiec w sprawie podjęcia wspólnych kroków, mających na celu przyspieszenie zjednoczenia Niemiec.

Wzywając wszystkie organizacje młodzieżowe zrzeszone w „Deutscher Bundesjugendring” do aktywnej walki o doprowadzenie do skutku proponowanych rozmów, list podkreśla:

„Uważamy, że zjednoczenie Niemcy winny być państwem rzeczywistym, demokratycznym w którym młodzież zgodnie z

PARYŻ

Dalszy przebieg narad w sprawie odbudowy Wehrmachtu

— Niemcy zachodnie „zaproszone” do paktu atlantyckiego. — Trudności w sprawie Saary. — Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu francuskiego. — Nacisk Dulles na Francję.

PARYŻ, 22. 10. W piątek, 22. 10., odbył się w Paryżu kolejny akt mający doprowadzić do odbudowy odwołanego Wehrmachtu w Niemczech zachodnich. Jak podaje Agencja Reuters, rada ministrów organizacji atlantyckiej powzięła uchwałę, w której „zaprasza Niemcy zachodnie do udziału w pakcie atlantyckim”.

Równocześnie okazało się, że przed sfinalizowaniem porozumienia Mendes-France'a i Adenauera w sprawie Zagłębia Saary w ostatniej chwili wywniosły się trudności.

W związku z tym Mendes-France zwołał nagłe posiedzenie gabinetu francuskiego. Po posiedzeniu tym, które trwało do godziny 1.00, Mendes-France oświadczył dziennikarzom, że „nie będzie mógł podpisać porozumienia dotyczącego uzbrojenia Niemiec zachod-

ONZ Delegacja polska żąda ukrócenia pirackich napadów czangkajszekowców

Dnia 21. 10. odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego. Omawiano sprawę umieszczenia na porządku dziennym sesji nowych punktów:

1) „Zakaz propagandy nowej wojny”, zgłoszony przez delegację czosłowską,

2) „O działaniach agresywnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych”,

3) „O naruszeniu wolności żeglugi w strefie morza chińskiego”. Punkty 2 i 3 zgłosiła delegacja ZSRR.

Jak wiadomo, Komisja Ogólna zaleciła Zgromadzeniu włączenie punktu zgłoszonego przez Czechosłowację do porządku dziennego oraz przekazanie go do dyskusji w specjalnej Komisji Politycznej. Jeśli chodzi o wniosek radziecki, Komisja Ogólna postanowiła odrzucić na dwa tygodnie dyskusję nad sprawą włączenia ich do porządku dziennego.

Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszynski uzasadniając żądanie natychmiastowego włączenia punktu zgłoszonego przez delegację radziecką do porządku dziennego, podkreślił, iż Zgromadzenie Ogólnie nie może pozostać obojętne wobec trwającego nadal piractwa w strefie morza chińskiego.

Uzasadniając wniosek radziecki, o działaniach agresywnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych, wiceminister Wyszynski zdemaskował obłudę gołosłownych „argumentów” amerykańskich, jakoby Stany Zjednoczone nie ponosiły odpowiedzialności za akty agresji przeciwko CHRL. Szef delegacji radzieckiej przytoczył wypowiedzi admirałów Spaatz, Radforda i Dulles, którzy deklarowali, że VII flota amerykańska nadal kontrolowała wody Tajwanu i nie będzie przeszkadzała napadom kuomin-tangowców na Chin.

Następnie zabrał głos delegat czangkajszkowski Tsang, który starał się wmówić delegatom, że USA nie zagroziły Tajwanowi oraz przynajmniej nie, że dokonywane są napady przeciwko Chinom Ludowym.

Lodge — delegat Stanów Zjednoczonych twierdził, że marynarka wojenna USA nie ponosi żadnej odpowiedzialności za sytuację na morzach chińskich.

Z kolei zabrał głos szef delegacji polskiej minister Skrzyszewski, który uzasadniając żądanie niezwłocznej umieszczenia na porządku dziennym punktu — „o naruszeniu wolności żeglugi w strefie morza chińskiego”, oświadczył m. in.:

Nie wysłaliśmy wciąż jeszcze poza ramy dyskusji proceduralnej i nie podjęliśmy żadnej merytorycznej decyzji w sprawie umieszczenia tego punktu na porządku dziennym bieżącej sesji. Polska jest szczególnie zainteresowana zarówno we włączeniu tej sprawy do porządku dziennego obecnej sesji, jak również w merytorycznym jej rozważeniu i podjęciu energicznych kroków w celu zapobieżenia dalszemu naruszaniu zasad wolności morza. Dwa bowiem statki należące do polskiej floty handlowej — „Praca” i „Prezydent Grotwald” w wyniku pirackich napadów jednostek kuomin-tangowskich operujących przy pomocy sił morskich i lotniczych Stanów Zjednoczonych zostały zagarnięte. Mimo naszych protestów i prób załatwienia tej sprawy, statki te nie zostały zwrócone.

ONZ ma szczególny obowiązek zająć się tą sprawą, gdyż w świetle prawa międzynarodowego akty te są aktem piractwa i jako takie są potępione i zakazane. Celem ich

jest zakłócenie pokoju i współpracy międzynarodowej w strefie Oceanu Spokojnego. Delegacja polska wzywa Zgromadzenie Ogólne, by zgodnie z celami i zasadami Karty niezawolności włączyła wnioski radzieckie do swego porządku dziennego.

W głosowaniu nad włączeniem do porządku dziennego sesji punktu — „zakaz propagandy nowej wojny”, Zgromadzenie postanowiło umieścić ten punkt na porządku dziennym 50 głosami.

49 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja) przy 2 wstrzymaniu się od głosu (Indie i Izrael) Zgromadzenie postanowiło odrzucić o 14 dni dyskusję nad włączeniem do porządku dziennego punktu — „o działaniach agresywnych przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz o odpowiedzialności za te działania marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych”.

W sprawie punktu — „o naruszeniu wolności żeglugi w strefie morza chińskiego”, Zgromadzenie postanowiło odrzucić dyskusję o 14 dni.

Przygotowania do Miesiąca Przyjaźni Niemiecko — Radzieckiej

BERLIN, 22. 10.

Pod przewodnictwem J. Diekmanna odbyło się 20. 10. w Berlinie posiedzenie komitetu organizacyjnego Miesiąca Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej, który rozpocznie się 1 listopada. Na posiedzeniu komitetu, w którego skład wchodzi ponad 100 wybitnych przedstawicieli organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych NRD — obecni byli: wicepremierzy NRD L. Bolz i O. Nuschke i inni.

Sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej G. Gruenberg wygłosił referat o przygotowaniach do „Miesiąca”.

Niemcy zachodnie

Okupanci amerykańscy przeprowadzają eksperymenty zagrożające życiu ludności, a Blank uważa, że mają do tego prawo

W związku z katastrofą na lotnisku w Bifburgu, gdzie 23 września br. wylądował w powietrze wielki zbiornik z 50 tys. litrów benzyny, co spowodowało śmierć 29 osób, boński minister wojny Blank złożył 18. 10. obszernie oświadczenie.

Z wywodów Blanki wynika, że zachodnie wojska okupacyjne mogą bez żadnych ograniczeń dokonywać eksperymentów zagrażających życiu i egzystencji ludności zachodnio-niemieckiej. Nie potrzebują one zwać na niemieckie przepisy o bezpieczeństwie i mogą przemieniać Niemcy w ogromny magazyn amunicji i broni. Budując wielki magazyn materiałów pędnych na lotnisku w Bifburgu, które jest bazą lotniczą NATO, władze okupacyjne najwyraźniej zignorowały przepisy niemieckie w sprawie bezpieczeństwa.

Blank podkreślił, że również podczas manewrów wojsk okupacyjnych ludność zachodnio-niemiecką

Parę wniosków z pewnej podróży

Podróż premiera Indii, Nehru, do Burmy, Wietnamu i Chin znaczeniem swym daleko odbiega od wielu tzw. kurtuazyjnych wizyt, składanych sobie przez szefów rządów kapitalistycznych. I faktu tego nie kryje prasa światowa, która, niezależnie od kierunku reprezentowanego przez dane pismo, podkreśla olbrzymią symboliczną i znaczącą podróż premiera Nehru.

Podróż swą premier Indii rozpoczął od Burmy, a następnie udał się do Hanoi, stolicy Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Hanoi, które jeszcze przed kilkunastu dniami było miastem okupowanym przez francuskich imperialistów, dziś odzyskało swą rangę stolicy i w murach swych przyjmowało szefa rządu drugiego z kolei po Chinach mocarstwa azjatyckiego. Spotkanie w Hanoi premiera Nehru z prezydentem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Sz Minem, ma głęboką wymowę, która nie uszła uwadze prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej. Agencja „United Press” z nie ukrywaniem rozgoryczeniem pisze, że zatrzymanie się premiera Nehru w Hanoi „jest brane za bezpośrednie i szczere uznanie przez Indie nowego komunistycznego państwa wietnamskiego”. Postępowały jednak francuski „Liberation” podkreśla, iż polityka premiera Nehru w Hanoi „uświadcza zdecydowane wejście Wietnamskiej Republiki Demokratycznej na stopie równości do rodziny niezawolnych narodów Azji”.

Ostatnim, bezspornie najważniejszym etapem podróży premiera Nehru były Chiny, gdzie niezwykle serdecznie witany przez naród chiński szef rządu Indii odbył szereg rozmów z przywódcami Chin Ludowych, a wśród nich z towarzyszem Mao Tse-tungiem.

Na czym polega wymowa, znaczenie wizyty premiera Nehru w Chinach, wizyty następującej w parę miesięcy po wizycie premiera Chin Ludowych, Czu En-laia w Indiach?

Stosunki pomiędzy Chinami Ludowymi a Indiami stały się dla całego świata wzorem współpracy międzynarodowej, wzorem współpracy na różnych systemach politycznych i gospodarczych. Współpraca ta opiera się na pięciu zasadach: wzajemne poszanowanie integralności terytorialnej i suwerenności; nieagresja; nielingerencja w wewnętrzne sprawy drugiego państwa; równość i korzyści wzajemne; pokojowe współistnienie. Na przykładzie chińsko-hinduskich stosunków, opartych na tych własnych zasadach, świat może przekonać się i przekonać się o głębokiej szlachności, o całkowitej realności głoszonej przez ZSRR zasady pokojowego współistnienia wszystkich krajów świata niezależnie od ich ustroju państwowo-politycznego.

Współpraca tych dwóch krajów liczących łącznie blisko miliard mieszkańców jest niezwykle istotnym czynnikiem wzmożenia pokoju w Azji, a co za tym idzie, i na świecie. Dla każdego logicznie myślącego człowieka jest jasne, że nie można rozstrzygać o sprawach azjatyckich bez udziału Chin Ludowych, bez udziału Indii, Czy

T. G.

Ponad 52 tysiące dokerów porzuciło pracę

Niebywale rozmiary strajku londyńskiego

Strajk dokerów paraliżujący 7 głównych portów Anglii trwa z niesłabnącą siłą. Liczba strajkujących wynosi już 52 tysiące, co stanowi dwie trzecie wszystkich dokerów brytyjskich. 400 statków stoi beczynnie w portach.

W piątek odbyło się szóste z kolei posiedzenie rządu brytyjskiego, na którym minister

pracy Monckton złożył sprawozdanie o sytuacji strajkowej. Rząd brytyjski przygotowuje się do użycia oddziałów wojskowych do pracy w portach, jednakże decyzja w tej sprawie nie zapada jeszcze na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu. Rząd brytyjski obawia się bowiem, że użycie oddziałów wojskowych spowodowałoby przyłączenie się jeszcze większej ilości dokerów do strajku oraz że wywołałoby to strajki solidarnościowe na kolejkach, w transporcie drogowym i na targowiskach. Co raz liczniejsze są rezolucje organizacji związkowych i robotniczych, wyrażające solidarność ze strajkującymi. Tak np. 200 pracowników transportu drogowego we wschodniej dzielnicy Londynu uchwaliło rezolucję, zapowiadającą, że w razie wysłania oddziałów wojskowych do portu, pracownicy transportu odmówią przewożenia wyladowanych towarów.

Potężna, życiodajna siła przyjaźni radziecko-chińskiej

Zgodnie z radziecko-chińską umową w sprawie przekazania Chińskiej Republice Ludowej udziału radzieckiego w spółkach mieszanych, CHRL otrzyma również udział radziecki w spółce dla wydobycia i destylacji ropy naftowej w prowincji Sinczan.

Dziennik „Zemminzibao” pisze o osiągnięciach tej spółki pod wspólnym radziecko-chińskim zarządem:

— W ciągu kilku lat istnienia tej spółki w pustynnych rejonach prowincji Sinczan powstał wielki przemysł naftowy. Dzięki ścisłej współpracy specjalistów chińskich i radzieckich wybudowano rafinerie naftowe wyposażone w najnowsze techniczne radzieckie sprzęt techniczny. Zastosowanie produkcji techniki radzieckiej i radzieckich metod eksploatacji pól ropodajnych, dało możliwość naftowcom o-

siągnięcia wielkich sukcesów. Wydobycie nafty wzrosło w 1953 r. w porównaniu z rokiem 1952 przeszło 20-krotnie. Zakres prac wiertniczych zwiększył się przeszło pięciokrotnie.

Przyjaciele radzieccy — podkreśla dziennik — pomogli nam w utworzeniu w Sinczanie wielkiej bazy przemysłu naftowego. Przekazali nam swe bogate doświadczenie i wychowali kadry specjalistów chińskich. Przekazanie przez Związek Radziecki swego udziału w tej spółce jest nowym wyrazem braterskiej pomocy dla narodu chińskiego.

W noc z piątku na sobotę odbył się w gmachu ambasady brytyjskiej dalsze rozmowy między Adenauerem a Mendes-France'm dotyczące Zagłębia Saary.

W noc z piątku na sobotę odbył się w gmachu ambasady brytyjskiej dalsze rozmowy między Adenauerem a Mendes-France'm dotyczące Zagłębia Saary.

Przedwiośnie Dzielnicowe KFN, Czesław Lampe, oraz jego zastępca Julian Jagodziński informują nas o bieżącej pracy w kampanii wyborczej.

— Rozwijamy już wśród ludności szeroką działalność przedwyborczą. Setki aktywistów z terenowych komitetów FN obsługuje zebrania miejscowej ludności, wygłaszając referaty i pogadanki.

Niektóre terenowe KFN odbyły już pierwsze zebrania. Komitet nr 36 (ul. Obr. Stalingradu) urządził 20. 10. w Domu Kultury ZPB im. Marchlewskiego zebranie mieszkańców, na które przybyło ponad 200 osób. Prelegent omówił znaczenie wyborów do rad oraz zapoznał zebranych z ordynacją wyborczą.

Aby podnieść poziom pracy, Dzielnicowy KFN zorganizował koło prelegentów oraz sekcję organizacyjną i artystyczną. Na ostatnim plenarnym posiedzeniu uzupełniono skład komitetu. Każdy z członków ma pod swą opieką jeden z komitetów terenowych.

— Rozwijamy również współpracę z członkami DRN — mówi przewodniczący Lampe. — Radni oraz przewodniczący komitetów blokowych będą brać udział w organizowanych u nas zebraniach, będą zapoznawali ludność z działalnością Dzielnicowej Rady Narodowej — organem naszej terenowej władzy.

S. Z.

Aktywiści Frontu Narodowego dzielnic Polesie zapoznają ludność z ordynacją wyborczą

Na terenie dzielnic Polesie znajdują się 42 komitety Frontu Narodowego. Większość terenowych komitetów pracuje dobrze, ale najbardziej wyszczególnioną działalność rozwijają komitety nr 25, 1, 4, 12, 7, 8. Zdobytą one zaufanie mieszkańców załatwianiem wielu istotnych spraw bytowych, przyczyniły się niejednokrotnie do poprawy warunków mieszkaniowych i sanitarnych.

Na przykład terenowy komitet nr 7 w poważnym stopniu przyczynił się do przyspieszenia remontów w 12 budynkach na tym terenie. Komitet nr 8 załatwił przyłączenie do sieci wodociągowej posesji przy ul. Lipowej 38, zaś komitet nr 12 — spowodował wybudowanie komórek przy ul. Zielonej 48. Fakty te świadczą, że aktywiści KFN żywo interesują się sprawami ludności i potrafią skutecznie dopomóc w ich załatwianiu.

Wśród aktywistów na wyróżnienie zasługują: Freda, Jaciewicz, Klimkiewicz, Hryniewicz, Białkowski oraz Olszewska, Jagoszevska, Jaszczakowa. Coraz aktywniejszy udział w pracy KFN biorą ZMP-owcy oraz obywatele bezpartyjni.

W ciągu dwuletniego okresu od wyborów do Sejmu dzielnicowego KFN i komitety terenowe dokonały również poważnej pracy politycznej wśród ludności. Wydarzenia w kraju i za granicą były tematem zebrania i odczytów. Około 300 zebranych zorganizowano w roku ubiegłym. Aktywiści zapoznawali ludność z uchwałami IX Plenum KC partii i z tezami na II Zjazd. Wynikiem tych zebrania było podjęcie licznych zobowiązań społecz-

nych przez mieszkańców, którzy w ten sposób włączyli się do wielkiego czynu przeobrażenia.

Aktywiści FN popularyzowali na zebraniach mieszkańców uchwały przez Sejm PRL budżet państwa na rok 1954 oraz dorobek naszego dziesięciolecia.

Terenowe komitety FN dążą również do podniesienia poziomu kulturalnego mieszkańców dzielnic. Co raz częściej po zebraniach odbywają się występy artystyczne zespołów amatorskich. Komitet nr 25, którego doświadczenia zasługują na szeroką popularizację, organizował wyświetlanie filmów z krótką, wprowadzającą prelekcją. Za uzyskanie ze zbiorów złomu pieniężne komitet zakupił książki do biblioteki terenowej, liczące obecnie 2.200 tomów. W ślad za komitetem 25 — poszły komitety nr 2, 28, 29 i 31, zakładając własne biblioteczki, z których korzystają okoliczni mieszkańcy. Jednocześnie niektóre komitety, w trosce o umożliwienie młodzieży rozrywek sportowych, zorganizowały koła sportowe i urządzają boiska.

Komitety FN osiagają poważne wyniki w podnoszeniu poziomu świadomości mieszkańców dzielnic Polesie w przyswajaniu im idei Frontu Narodowego, idei jednoci naszego narodu w walce o pokój i socjalizm.

W ostatnich miesiącach Dzielnicowy Komitet FN zorganizował na terenie dzielnic liczne zebrania ludności, w czasie których prelegenci wygłaszali referaty, związane z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Pol-

Wojenne plany rządu bońskiego

BERLIN, 22. 10.

Jak donosi agencja ADN, urząd Blanka (boński minister wojny) opracowuje broń i materiały wojenne, wyszkolenia i rozlokowania przyszłej armii zachodnio-niemieckiej, która zdaniem szefa urzędu powstanie w najbliższym czasie zgodnie z decyzjami konferencji londyńskiej.

Według informacji osób z otoczenia Blanka, plany te dotyczą m. in. rozmieszczenia oddziałów nowego Wehrmachtu także poza granicami Republiki Federalnej. Na przykład grupa pracowników urzędu Blanka pod kierownictwem gen. Hausingera opracowuje

Delegacje kobiet z krajów skandynawskich zwiedzają Polskę

Bawława w Polsce od kilku dni — na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet — delegacja kobiet z Norwegii wraz z delegacjami kobiet Danii i Szwecji, przebywającymi w naszym kraju już od dwóch tygodni, zwiedzała w dniach 20 i 21. 10. Poznań.

W Poznaniu delegacje kobiet skandynawskich spotkały się z miejscowymi działaczkami Ligi Kobiet — radnymi Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Narodowej. Delegacja zwiedziła również spółdzielnię produkcyjną w Piotrkowicach. W czasie swego pobytu w Polsce kobiety z krajów skandynawskich zwiedzały szereg innych miast, ośrodków przemysłowych i rolniczych oraz miejscowości wypoczynkowych.

W ambasadzie PRL w Paryżu „MAZOWSZE” spotkało się z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej

PARYŻ, 22. 10. W czwartek, 21. 10., zespół „Mazowsze” podjął w siedzibie ambasady PRL przedstawicieli Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej. Na przyjęciu obecni byli: sekretarz generalny Towarzystwa, Bidouse, członkowie zarządu Towarzystwa i przedstawiciele pisma „Peuples Amis”.

Sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Francusko-Polskiej Bidouse wygłosił uroczyste przemówienie, w którym podkreślił, że publiczność francuska oklaskując piękne stroje, pieśni i tańce „Mazowsza” wyraża równocześnie podziw

Prace nad projektem linii kolejowej z Alma-Aty do granicy Chin

W Alma-Atie przystąpiono do opracowania projektu dokumentacji technicznej linii kolejowej, która połączy stolicę Kazachstanu z granicą Chińskiej Republiki Ludowej. Linia ta stanowić będzie odskok koleji Alma-Ata — Urumczy — Lanczou, budowanej zgodnie z porozumieniem między ZSRR i Chińską Republiką Ludową, podpisanym niedawno w Pekinie.

Uzupełniające wybory do Izby Gmin

W dniu 21. 10. w okręgu wschodnim — londyńskim Shoreditch oraz w okręgu Wakefield odbyły się wybory uzupełniające do Izby Gmin. W obu okręgach zwyciężyli kandydaci Labour Party. W Shoreditch labourysta Victor Collins uzyskał 18.082 głosy, tj. o 13.039 głosów więcej niż jego rywal, kandydat partii konserwatywnej. W Wakefield labourysta Arthur Creech Jones uzyskał 21.722 głosy.

Kibic ma głos Temida z parasolką

Przed gmachem sądu w miasteczku N., gdzie spędziłem lata dzieciństwa, stał okazały pomnik kobiety z zawiązanymi oczyma i rękoma ułożonymi w miecz oraz wagę. Nie mogłem się przez długi czas dowiedzieć, komu poświęcono ten wielki pomnik. Czy to kobiecie, która adwokat, sędzia, a może prokurator, czy też bohaterka jakiegoś wielkiego procesu? I dlaczego zawieszono jej oczy? I czemu trzymała w ręku ten okropnie długi miecz? Latwiej mi już było pojąć, jaką rolę odgrywała w jej ręku waga.

Dorośli zapytani, kim jest lub była ta tajemnicza postać, dawali mi raczej wymijające odpowiedzi w rodzaju: „Przeistobny nudiści” albo „Daj mi święty spokój”. Dopiero niedziałowanej pamięci profesor greki wyprosił mnie z niewiedzy. Wyjaśnił, że tajemnicza kobieta wyobrażała Temidę, grecką boginię sprawiedliwości. Sprytni byli ci starożytni Grecy. Wybrali sobie kobietę na szafarza sprawiedliwości. I aby uniemożliwić jej kierowanie się osobistymi pobudkami, zakryli jej oczy czarną przepaską. Niech rozstrzyga spory i kłótnie po ciemku.

Jak Temida wywiązywała się ze swych obowiązków najwyższego sędziego, nie jest rzeczą dostatecznie jasno wiadomą. Ale musiała sobie znaleźć wielką sławę, skoro po dziś dzień stawia się jej pomniki. Jest symbolem sprawiedliwości.

Łęczycyza poznała Olimpię sławę Temidy. Ambitne mieszkanki tego sławnego miasta postanowiły zdobyć rozgłos większy niż owa mityczna boginka. Jak zdecydowały, tak i uczyniły. Bliski jest chyba dzień, gdy w Łęczycy stanie pomnik współczesnej boginki sprawiedliwości. Nikt jej nie zawiąże oczu. Nikt jej nie wsadzi do ręki miecza i wagi. Łęczycyza Temida będzie dumnym okiem społeczeństwa z wysokięgo czołoka, a w rękach dźmierzyć będzie nowy aktywny sprawiedliwości — parasolkę.

Dlaczego właśnie parasolkę? Tym bowiem przedmiotem kilka kandydatek na nowocześnie Temidę wymierzało ostatniej niedzieli sprawiedliwości. Rzec jest tak niezwyklej wagi, iż trzeba ją opisać szczegółowo, iżby nigdy już nie uszła uwadze potomnych.

Oto ostatniej niedzieli w Łęczycy, mieście słusznie chlubiącym się starożytnym pochodzeniem, rozegrany został mecz pikarski. Nie był to zwycięstwo, mistrzowski mecz, a pojedynek o Puchar Polski. Przeciw miejscowej łęczycyjskiej Spółni walczącej z gólskiej Włóknarzem. Przeciwnicy poparli niezwykły nieakt, ośmielili się wygrać. Oburzyło to do żywego obecnych na stadionie. Postawiono natychmiast przykłądnie ukarać nieaktownych gości. Narzędziem kary stały się wymienione wyżej parasolki, a wykonawcami — kandydatki na nowocześnie Temidę. Trzeba podkreślić, iż przeprowadzony wymiar sprawiedliwości przypadał ogromnie do gustu świadkom zawodów, natomiast o wiele mniej było nim zachwyceni zgieranie. Uskarżali się potem na guzy i sińce, tak jakby uderzenia parasolkami mogły mieć inne skutki. Przykłądnie ukarano za zwycięstwo włóknarzem, chyłkiem wymykali się z Łęczycy.

W ten sposób w październiku 1954 r. naszej ery odżył w całej krainie mit o Temidzie. Stało się to dzięki wrażliwości interwencji kilku doradców edr Łęczycy. Istnieją więc wszystkie dane, aby postawić pomnik współczesnej boginki sprawiedliwości. Z parasolką w ręku.

Nie jest pewne jednak, czy miejscowe społeczeństwo zgodzi się wyświęcać odpowiednią fundusze na budowanie takiego pomnika. Jak wynika z paru listów, które miałem możność przeczytać, łęczycanie nie potrafili zdobyć się na uznanie dla niezwykłych zwycięstw kilku swych cór. Nawet wręcz przeciwnie. Są oburzeni i mówią, że to nie był popis godny Temidy. Że w ogóle nie miał nie wspólnego z mitologią. Natomiast ogromnie przypominat zwyciężkę chlubiłstwo. I chyba mają słuszność.

Walczymy o szeroki i masowy udział kobiet w sporcie. Chcemy jak najwięcej dziewcząt widzieć na stadionach. Ale nie w takiej roli, jak ostatniej niedzieli w Łęczycy.

Od czasów Boryty miasto to nie przeżyło jeszcze takiej kompromitacji. Niechże kompromitacja z ubiegłej niedzieli będzie ostatnią. Ponieważ słyszy się, iż także w innych miastach i miasteczkach naszego kochanego województwa zdarzają się wypadki ludzkiego podobieństwa do wydarzeń łęczycyjskich, warto wyjaśnić, iż istnieje bardzo dokładnie sprecyzowane określenie ludzi wywołujących na boiskach awantury. Napiętkowaniem nawet kobieta staje się zwyciężczyni chuliganem w tym momencie, gdy czyni nieostrożny użytek z parasolką, co zresztą odnosi się w równym stopniu i do mężczyzn.

Greki kochali sport. My też kochamy. Grecy obchodzili igrzyska sportowe jako niemal religijny obyczaj. Dla nas są one dobrą rozrywką, ale nie starajmy się wykazywać mniej kultury, niż mieli jej ludzie odziedziczyli stadiony przed dwoma i więcej tysiącami lat. Grecy zachowali się z godnością nie tylko dlatego, że nie znali jeszcze parasolek. O tym mogą was zapewnić.

KRAJ umierający z pragnienia

(Dokończenie)

Ziemia w La Loma nie przypomina nawet Sahary. Bezlitosne słońce spaliło ją na kamień. „Brick-earth”, powiadają o niej farmerzy — „ziemia-ceglina”. I rzeczywiście trudno ją rozbić nawet młotem.

Jeżeliby nawet spadło trochę deszczu — Squire macha beznadziejnie ręką — to nie już tej ziemi nie rozmożny. Trzeba by wiołolotno naważniać, zaopiecznia całych obszarów położonych między Rio Grande do Norte a Mississippi. Trzeba by zbudować tam na Red River, na Arkansasie, na Brasso. Ale „Ajik” w Waszyngtonie nie myśli o nas. On myśli tylko o Czangu i pcha miliardy w tę przekleśną Formozę**).

Wśród Indian plemienia Hopi krążyła od setek lat wroźba: Przyjdą biali, brodati ludzie, a wraz z nimi przyjdą choroby, głód i śmierć. Strzeżcie się, synowie, wielkiego Hopi. Uważajcie na znaki na niebie i ziemi. Kiedy zniknie biała chusta na szczycie Choma, kiedy wyniosie głowy Jamesów szczeniaka, nadejdzie wielka susza, a z nią śmierć**).

Indianin Fulano, samouk, czyta gazetę. Widać do niego, wielki Boże, żeby i do nas przyszła burza, porządna burza z wielkim deszczem. Ale burza wygrzmiała się pod Nombem i nie przyszła do Los Alamos. Wtedy ludzie zabrali baki na wodę i ruszyli do Nombu. Szli ostankiem sił. I cóż zobaczyli w Nombu? — W Nombu nie było wody, w Nombu szalał „black-poll” — czarna burza bez kropli deszczu. Tornado, któ-



Na drzewach owocowych w stanie Columbia od pięciu lat nie pojawiają się liście.

ry nadszedł od strony Towy. Illinois i Indiani — dobił mieszkańców Nombu.

U nas — ciągnie dalej Indianin Fulano — w sześciu stanach południowo-zachodnich — nie ma już nawet powodzi. Wysychają rzeki. Od pięciu lat nie spada kropla deszczu. W lipcu tego roku widziałem tysiące ferm, gdzie owce padały z głodu i pragnienia. U farmera Dacsa jednego tydzień padło 450 kur. Pojechał biedak wozem do Rio, prawie sto mil, po parę galonów wody. Gdy wrócił — na płaszczyźnie było cicho jak makiem siał. Płactwo wyżydchało jak rażone pomorem. Żona mu oszalała, uduśiła dziecko i powiesiła się na wyschniętej moreli.

Pod Los Alamos usłyszano plonury. Gdzieś w oddali huczała burza. Ludzie wyszli na dwór, modlili się o deszcz: „Spraw, wielki Boże, żeby i do nas przyszła burza, porządna burza z wielkim deszczem”. Ale burza wygrzmiała się pod Nombem i nie przyszła do Los Alamos. Wtedy ludzie zabrali baki na wodę i ruszyli do Nombu. Szli ostankiem sił. I cóż zobaczyli w Nombu? — W Nombu nie było wody, w Nombu szalał „black-poll” — czarna burza bez kropli deszczu. Tornado, któ-

Stworzenie człowieka

Powstanie człowieka nastąpiło w początkach obecnego, czwartego okresu historii Ziemi, trwającego, jak to określa nauka, około miliona lat. W różnych częściach Europy, Azji i Afryki, wyróżniających się ciepłym i wilgotnym klimatem, żył wysoko rozwinięty gatunek małp, podobnych do człowieka. W wyniku długiego rozwoju, obejmującego cały szereg przejściowych okresów, z tych odległych przodków powstał człowiek.

Pojawienie się człowieka było jednym z najbardziej epokowych punktów zwrotnych w rozwoju przyrody. Zwrot ten dokonał się wówczas, gdy przodkowie człowieka poczęli wyrabiać narzędzia pracy. Zasadniczą różnicą między człowiekiem a zwierzęciem wynikała w chwili wyprodukowania przez ludzi najprymitywniejszych narzędzi.

Niektóre zwierzęta, jak na przykład małpy, potrafią posługiwać się kamieniem lub pałką, aby strącać owoce z drzew lub bronić się przed napastą. Ale ani jedno zwierzę nie wyprodukowało nigdy choćby najprostszego narzędzia.

Warunki codziennego bytu popychały przodków człowieka do wytwarzania narzędzi pracy. Doświadczanie podstępstwa im, że zastrzone kamienie mogą być wykorzystywane dla obrony przed napadem lub dla łowów na zwierzęta. Przodkowie człowieka poczęli wyrabiać narzędzia kamienne uderzając jednym kamieniem o drugi. W ten sposób rozpoczęło się wytwarzanie narzędzi. Wraz z wytwarzaniem narzędzi rozpoczęła się praca.

Dzięki pracy przednie kończyny małpy podobnej do człowieka przekształciły się w ręce ludzkie. Świadczą o tym odnalezione przez archeologów szczątki małpoludów — będadych przejściową formą od małpy do człowieka.

Mózg małpoluda był o wiele mniejszy od mózgu ludzkiego, a ręka jego niewiele różniła się od reki człowieka. W ten sposób — ręka jest nie tylko organem pracy, ale jest jej produktem.

W miarę wykonywania funkcji pracy za pomocą rąk przodkowie człowieka przyjmowali coraz bardziej wyprostowaną postawę. Gdy ręce zajęły się wyłącznie pracą, dokonane zostały ostateczne przejście człowieka do wyprostowanej postawy, co odegrało olbrzymią rolę w samym formowaniu się człowieka.

Przodkowie człowieka żyli stadami, hordami. Stadami żyli i pierwsi ludzie. Lecz między ludźmi wynikła łączność, jakiej nie mogło być w świecie zwierząt. Łączność pracy. Ludzie wspólnie wytwarzali narzędzia i wspólnie ich używali. A zatem wraz z powstaniem człowieka nastąpiło powstanie ludzkiego społeczeństwa, przejście od formy zwierzęcej do wspólnoty.

Wspólna praca ludzi doprowadziła do powstania i rozwoju artykułowanej mowy. Język stał się środkiem, narzędziem, przy którym pomocy ludzie porozumiewają się między sobą, wymieniają własne poglądy, starają się wzajemnie zrozumieć.

Wymiana myśli stała się nieodpartą koniecznością, ponieważ bez niej niemożliwe było wspólne działanie ludzi w walce z siłami przyrody, niemożliwe było samo istnienie społecznej wytwórczości.

Praca i artykułowana mowa wywarły decydujący wpływ na wydoskonalenie organizmu ludzkiego, na jego rozwój. Rozwój języka jest ściśle związany z rozwojem myślenia.

W procesie pracy u człowieka poszerzał się krąg spostrzeżeń i pojęć, wydoskonalaly się organy zmysłów. Zajęcia człowieka, w odróżnieniu od instynktownych zajęć zwierząt, nabrały świadomego charakteru.

W ten sposób praca jest „pierwszym zasadniczym warunkiem całego życia człowieka, i to w takim stopniu, że w pewnym sensie możemy powiedzieć „praca stworzyła samego człowieka”¹⁾. Dzięki pracy narodziło się i poczęło się rozwijać społeczeństwo ludzkie.

(Początek I rozdziału podręcznika „Ekonomii politycznej” wyd. ros. Moskwa 1954 r.).

1) F. Engels „Rola pracy w procesie przekształcania się małpy w człowieka”, Karol Marks, F. Engels „Dzieła wybrane”, tom II, 1948, str. 70, wydanie rosyjskie.

Rozrywki umysłowe (245, 246)



Znaczenie wyrazów: 1) Dzielnica Polki, 2) Rodzaj złotych naczyń, 3) Zabawa dziecięca, 4) Pustynia w Afrykańska, 5) Imię meskie, 6) Stół, 7) Nowa metala.

Litery prawidłowo odzyskanych wyrazów: 239. A. Fiedziejew — „Młodo Gwar-”
240. Iwan Pawłow.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wylosowały następujące osoby:

1. Zofia Rzepecka, Łódź, ul. Andrzeja Struga 32 m. 1.

„STRASZNY DWÓR”

Stanisława
Moniuszki
w Operze Łódzkiej



Na premierze „Strasznego dworu” w Operze Łódzkiej duży talent artysty operowego błysnął Zdzisław Klimkiewicz jako Miecznik.

Szachy

pod redakcją mistrza klasy
międzynarodowej K. Makarczyko

POZYCJA z PARTII
granej w mistrzostwie Tedyktanu
czarne: Brudny



białe: Lichtenstein
czarne: zagroby b. efektywnie 1...
Gdali

Białe nie mogą wziąć tego gońca ze względu na 2... Gb8, co prowadzi do matu.

Nastąpiło 2. Wxg7, Gxg7 3. Wxg7, Kxg7 4. Gxg7, Hxg7 5. Gxg7, Hxg7 6. Gxg7, Hxg7 7. Gxg7, Hxg7 8. Gxg7, Hxg7 9. Gxg7, Hxg7 10. Gxg7, Hxg7 11. Gxg7, Hxg7 12. Gxg7, Hxg7 13. Gxg7, Hxg7 14. Gxg7, Hxg7 15. Gxg7, Hxg7 16. Gxg7, Hxg7 17. Gxg7, Hxg7 18. Gxg7, Hxg7 19. Gxg7, Hxg7 20. Gxg7, Hxg7 21. Gxg7, Hxg7 22. Gxg7, Hxg7 23. Gxg7, Hxg7 24. Gxg7, Hxg7 25. Gxg7, Hxg7 26. Gxg7, Hxg7 27. Gxg7, Hxg7 28. Gxg7, Hxg7 29. Gxg7, Hxg7 30. Gxg7, Hxg7 31. Gxg7, Hxg7 32. Gxg7, Hxg7 33. Gxg7, Hxg7 34. Gxg7, Hxg7 35. Gxg7, Hxg7 36. Gxg7, Hxg7 37. Gxg7, Hxg7 38. Gxg7, Hxg7 39. Gxg7, Hxg7 40. Gxg7, Hxg7 41. Gxg7, Hxg7 42. Gxg7, Hxg7 43. Gxg7, Hxg7 44. Gxg7, Hxg7 45. Gxg7, Hxg7 46. Gxg7, Hxg7 47. Gxg7, Hxg7 48. Gxg7, Hxg7 49. Gxg7, Hxg7 50. Gxg7, Hxg7 51. Gxg7, Hxg7 52. Gxg7, Hxg7 53. Gxg7, Hxg7 54. Gxg7, Hxg7 55. Gxg7, Hxg7 56. Gxg7, Hxg7 57. Gxg7, Hxg7 58. Gxg7, Hxg7 59. Gxg7, Hxg7 60. Gxg7, Hxg7 61. Gxg7, Hxg7 62. Gxg7, Hxg7 63. Gxg7, Hxg7 64. Gxg7, Hxg7 65. Gxg7, Hxg7 66. Gxg7, Hxg7 67. Gxg7, Hxg7 68. Gxg7, Hxg7 69. Gxg7, Hxg7 70. Gxg7, Hxg7 71. Gxg7, Hxg7 72. Gxg7, Hxg7 73. Gxg7, Hxg7 74. Gxg7, Hxg7 75. Gxg7, Hxg7 76. Gxg7, Hxg7 77. Gxg7, Hxg7 78. Gxg7, Hxg7 79. Gxg7, Hxg7 80. Gxg7, Hxg7 81. Gxg7, Hxg7 82. Gxg7, Hxg7 83. Gxg7, Hxg7 84. Gxg7, Hxg7 85. Gxg7, Hxg7 86. Gxg7, Hxg7 87. Gxg7, Hxg7 88. Gxg7, Hxg7 89. Gxg7, Hxg7 90. Gxg7, Hxg7 91. Gxg7, Hxg7 92. Gxg7, Hxg7 93. Gxg7, Hxg7 94. Gxg7, Hxg7 95. Gxg7, Hxg7 96. Gxg7, Hxg7 97. Gxg7, Hxg7 98. Gxg7, Hxg7 99. Gxg7, Hxg7 100. Gxg7, Hxg7

PARTIA HOLENDERSKA

grana w 7 rundzie XII finału mistrzostw Polski

Białe: Sliwa

Czarne: Tarnowski

1. d4, f5 2. c4, e5 3. Sc3, e6 4. g3, Gxg3 5. Gg2, 0-0 6. Sd3, d5 7. 0-0, c5 8. Sd4, b6 9. Gd2, Hxg2 10. Sd3d7 11. Gd2, 0-0 12. Gd2, 0-0 13. Gd2, 0-0 14. Gd2, 0-0 15. Gd2, 0-0 16. Gd2, 0-0 17. Gd2, 0-0 18. Gd2, 0-0 19. Gd2, 0-0 20. Gd2, 0-0 21. Gd2, 0-0 22. Gd2, 0-0 23. Gd2, 0-0 24. Gd2, 0-0 25. Gd2, 0-0 26. Gd2, 0-0 27. Gd2, 0-0 28. Gd2, 0-0 29. Gd2, 0-0 30. Gd2, 0-0 31. Gd2, 0-0 32. Gd2, 0-0 33. Gd2, 0-0 34. Gd2, 0-0 35. Gd2, 0-0 36. Gd2, 0-0 37. Gd2, 0-0 38. Gd2, 0-0 39. Gd2, 0-0 40. Gd2, 0-0 41. Gd2, 0-0 42. Gd2, 0-0 43. Gd2, 0-0 44. Gd2, 0-0 45. Gd2, 0-0 46. Gd2, 0-0 47. Gd2, 0-0 48. Gd2, 0-0 49. Gd2, 0-0 50. Gd2, 0-0 51. Gd2, 0-0 52. Gd2, 0-0 53. Gd2, 0-0 54. Gd2, 0-0 55. Gd2, 0-0 56. Gd2, 0-0 57. Gd2, 0-0 58. Gd2, 0-0 59. Gd2, 0-0 60. Gd2, 0-0 61. Gd2, 0-0 62. Gd2, 0-0 63. Gd2, 0-0 64. Gd2, 0-0 65. Gd2, 0-0 66. Gd2, 0-0 67. Gd2, 0-0 68. Gd2, 0-0 69. Gd2, 0-0 70. Gd2, 0-0 71. Gd2, 0-0 72. Gd2, 0-0 73. Gd2, 0-0 74. Gd2, 0-0 75. Gd2, 0-0 76. Gd2, 0-0 77. Gd2, 0-0 78. Gd2, 0-0 79. Gd2, 0-0 80. Gd2, 0-0 81. Gd2, 0-0 82. Gd2, 0-0 83. Gd2, 0-0 84. Gd2, 0-0 85. Gd2, 0-0 86. Gd2, 0-0 87. Gd2, 0-0 88. Gd2, 0-0 89. Gd2, 0-0 90. Gd2, 0-0 91. Gd2, 0-0 92. Gd2, 0-0 93. Gd2, 0-0 94. Gd2, 0-0 95. Gd2, 0-0 96. Gd2, 0-0 97. Gd2, 0-0 98. Gd2, 0-0 99. Gd2, 0-0 100. Gd2, 0-0

GAMBIT HETMANA

grany w XII finale mistrzostw Polski w Łodzi.

Białe: Sliwa

Czarne: Makarczyk

1. d4, f5 2. c4, e5 3. Sc3, e6 4. g3, c5 5. e3, e6 6. c4, e5 7. Gd2, Gd2 8. Hc2, 0-0 9. Gd2, Hxg2 10. Sd3d7 11. Gd2, 0-0 12. Gd2, 0-0 13. Gd2, 0-0 14. Gd2, 0-0 15. Gd2, 0-0 16. Gd2, 0-0 17. Gd2, 0-0 18. Gd2, 0-0 19. Gd2, 0-0 20. Gd2, 0-0 21. Gd2, 0-0 22. Gd2, 0-0 23. Gd2, 0-0 24. Gd2, 0-0 25. Gd2, 0-0 26. Gd2, 0-0 27. Gd2, 0-0 28. Gd2, 0-0 29. Gd2, 0-0 30. Gd2, 0-0 31. Gd2, 0-0 32. Gd2, 0-0 33. Gd2, 0-0 34. Gd2, 0-0 35. Gd2, 0-0 36. Gd2, 0-0 37. Gd2, 0-0 38. Gd2, 0-0 39. Gd2, 0-0 40. Gd2, 0-0 41. Gd2, 0-0 42. Gd2, 0-0 43. Gd2, 0-0 44. Gd2, 0-0 45. Gd2, 0-0 46. Gd2, 0-0 47. Gd2, 0-0 48. Gd2, 0-0 49. Gd2, 0-0 50. Gd2, 0-0 51. Gd2, 0-0 52. Gd2, 0-0 53. Gd2, 0-0 54. Gd2, 0-0 55. Gd2, 0-0 56. Gd2, 0-0 57. Gd2, 0-0 58. Gd2, 0-0 59. Gd2, 0-0 60. Gd2, 0-0 61. Gd2, 0-0 62. Gd2, 0-0 63. Gd2, 0-0 64. Gd2, 0-0 65. Gd2, 0-0 66. Gd2, 0-0 67. Gd2, 0-0 68. Gd2, 0-0 69. Gd2, 0-0 70. Gd2, 0-0 71. Gd2, 0-0 72. Gd2, 0-0 73. Gd2, 0-0 74. Gd2, 0-0 75. Gd2, 0-0 76. Gd2, 0-0 77. Gd2, 0-0 78. Gd2, 0-0 79. Gd2, 0-0 80. Gd2, 0-0 81. Gd2, 0-0 82. Gd2, 0-0 83. Gd2, 0-0 84. Gd2, 0-0 85. Gd2, 0-0 86. Gd2, 0-0 87. Gd2, 0-0 88. Gd2, 0-0 89. Gd2, 0-0 90. Gd2, 0-0 91. Gd2, 0-0 92. Gd2, 0-0 93. Gd2, 0-0 94. Gd2, 0-0 95. Gd2, 0-0 96. Gd2, 0-0 97. Gd2, 0-0 98. Gd2, 0-0 99. Gd2, 0-0 100. Gd2, 0-0

W ten sposób napisane wyrazy, czytane w kierunku prawidłowym (od lewej ku prawej stronie), utworzą nazwę rzeki polskiej.

Termin nadsyłania rozwiązań: 6 listopada br.

Rozwiązanie zadań nr 239-240.

239. A. Fiedziejew — „Młodo Gwar-”

240. Iwan Pawłow.

Nagrody książkowe za prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego wylosowały następujące osoby:

1. Zofia Rzepecka, Łódź, ul. Andrzeja Struga 32 m. 1.

2. Henryk Kislewski, Kutno, ul. 20 Listopada 82.

3. Krystyna Kozera, Łódź, Srebrzyska 75 m. 13.

4. Henryk Jabłoński, Łódź, ul. Wojska Polskiego 11.

5. Wacław Rutkowski, Łęczycy, ul. Wyrzyńskiego 32.

6. Janina Małkowska, Łódź, ul. Od-
różnia 46.

Ostrzem widra

Zygmunt Fijas

Nowe i stare

Pora była, jak to mówią, przesłania. Srogie wichry północne zawiewały swą działalność, po niebie błękitnym jak farba do bielizny płynęły pulchne pierzyny obłoków i rodzice wyprowadzali na świeże powietrze swe pociechy.

Pod płotem, za którym bawili się „żłobkowe” dzieci, stał ojciec i tak mówił do synka:

— Widzisz, Jasiu? Ta niedobra pielęgniarzka wyprowadziła cudze dzieci, aby spacerowały w tak lekkim odzieniu. Przecież przeziębą się!

— Nie przeziębą się rzekła pielęgniarzka. — Są ubrane lekko, lecz przewiewnie. Na pewno nie przeziębą dzieci jak pan przegrzewa swego synka.

— Tak pani mówi, bo tak pani kazali. Słyszałem, że dzieciom w żłobkach pozwalają ssać smoczek z czerwonej gumy. Czerwona guma, podobnie jak guma, z której wyrabiają opony samochodowe, zawiera znaczną domieszkę siarki.

— Nasze dzieci używają smoczków białych.

— A właśnie biała guma zawiera domieszkę cynku, białawy su czy też koperwasu.

— Biała guma nie zawiera takich domieszek.

— No to stosujecie wobec dzieci przemoc fizyczną. Dajcie im klapsy!

— My dajemy klapsy? A bodaj panu język uśechł. W całej Polsce nie znajdzie pan pielęgniarzki, która by tknęła dziecko palcem. A zresztą jeśli pan taką pielęgniarzkę znajdzie, proszę jej flakmyślać.

— No to stosujecie wobec dzieci metodę zastraszania. Taka metoda wywiera zgubny wpływ na system nerwowy dziecka. Straszycie je Babą Jagą.

Pielęgniarzka omal nie zemdlala.

— Nasze dzieci nie wierzą w Babę Jagę.

Ojciec przytupał.

— Co też pani opowiada... Wasze dzieci przeklinają. Klną jak dorożkarze.

— Klną, jeśli rodzice ich tego uczą. Ro-

dziców pouczamy. Co będzie mu wolno bro-

dzic po kałuży, rozbić młotkiem lustro; wre-

szcie, doprowadzony do ostateczności, uczyni to, czego nie czyni żadna pielęgniarzka w Polsce: chwyci malca w pół, wniósł go do

szkółki białkowej.

— Nasze dzieci mają rumiane twarzyczki, bo przebywają w świeżym powietrzu, gdy pański Jaś zbyt długo przebywa w mieszkaniu.

Ojciec pociągnął syna za rączkę i zaśmiał się.

— Uciekajmy stąd, Jasiu. Ta pani jest propagandzist

Z Filharmonii Łódzkiej

Koncert chóru młodzieżowego
Kreuzchor - Drezno

Wielkim wydarzeniem w życiu artystycznym Łodzi był występ drezdeńskiego Kreuzchor (NRD).

Kreuzchor ma za sobą wielkie tradycje historyczne i artystyczne. Istnieje już z góry 130 lat, a jego występy za granicą rozstrzały na cały świat. W repertuarze ma muzykę niemiecką, polską, rumuńską i włoską. Zespół liczy około 80 chłopaków w wieku 10-18 lat. Kierownikiem artystycznym chóru, a zarazem i jego dyrygentem jest laureat Nagrody Państwowej NRD prof. Rudolf Mauersberger, który już 24 lata pozostaje na tym stanowisku.

Bogaty program koncertu składał się z dwóch zasadniczych części. W pierwszej — usłyszeliśmy dzieła klasyczne i współczesnej muzyki niemieckiej (Schuetz, Bach, Reiner, Bruckner, Wagner i inni). W tej części programu na szczególne wyróżnienie zasłużyło wykonanie utworu Jana Sebastiana Bacha — „Śpiewający Panu nową pieśń” oraz duetu utworów Orlando di Lasso — „Madonna mia cara” i „Ecco”. (Orlando di Lasso, to wielki kompozytor tzw. Szkoły Niderlandzkiej, który tworzył w Niemczech w wieku XVII). Zarówno dzieła Bacha, jak i Orlando di Lasso wykorzystane są w technice polifonicznej. Polifonia, to tyle co wielogłosowość — znaczy to, że każdy głos ma zupełnie inną melodię, natomiast linia melodyczna jest wspólna.

W pierwszej części koncertu chóru wykonano również następującą kompozycję Rudolfa

Mauersbergera „Nocturno” na alt solo i chór mieszany. Wszystkie wykonane w tej części programu utwory przeznaczone są do wykonania przez chór bez akompaniamentu żadnego instrumentu.

Drużyna koncertu zawierała pieśni ludowe różnych narodów (francuskie, węgierskie, polskie, rumuńskie i niemieckie) oraz pieśni Dworackiego, Greczaninowa i Maklakiewicza (śpiewane po polsku). Drezdeński Kreuzchor, to zespół wokalny wysokiej klasy. Piękna i wyjątkowa brzmienie, duża skala dynamiki oraz ogromna możliwość i siła oddźwięku — to główne z licznych zalet chóru. Rudolf Mauersberger zaprezentował się publiczności łódzkiej z jak najlepszej strony. Jest to dyrygent o wysokiej kulturze muzycznej. Fakt, że pozycję bardzo obszerne programu obejmowały utwory różnych stylów i z różnych epok historycznych, świadczy najlepiej o ogromnej pracy, jaką włożył prof. Rudolf Mauersberger w wyszkolenie chóru. Rudolf Mauersberger dyryguje pewnie i wyraziście. Ujęcie wykonanych przez chór utworów było ciekawe.

Publiczność łódzka przyjęła ową pieśń z wielką entuzjastą. R. Mauersberger, a odśpiewała go przez Kreuzchor na podziękowanie koncertu polskiego hymnu narodowego towarzyszyła burza dźwięków nie milnących oklasków.

ANTONI KĘDRA

Jakich będziemy zgłaszać
kandydatów?

W ordynacji wyborczej do rad narodowych czytamy: „Organizacje zgłaszają kandydatów zarówno z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebra- niach członków w zak- ładach pracy, na zebra- niach wiejskich, na zebra- niach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych, pracowników państwo- wych gospodarstw rolnych i żołnierzy w jednostkach wojskowych”.

A więc prawo wysuwania kandydata na radnego przysługuje każdemu z nas. Jest sprawą niezwykle istotną, abyśmy, w najszerszym zakresie skorzystali z tego prawa, abyśmy, zanim pójdziemy do urn wyborczych, sami zdecydowali, kto ma kandydować w wyborach do rad narodowych. Jest rzeczą niezwykle ważną, aby każdy z nas zdołał sobie sprawnie zdomniósł tego aktu. Nam wszystkim należy przelać w tym, by do rad narodowych weszli ludzie, którzy spróstał obywatelskim i państwowym obowiązkom, aby rady narodowe lepiej jeszcze niż dotychczas kierowały walką mas pracujących o wzrost dobrobytu i kultury w naszym kraju.

Kość więc zgłosimy na kandydatów? Kogo obdarzymy naszym zaufaniem? Tak już się stało, że przy takich okazjach odpowiadamy zawsze: zgłosimy najlepszych.

Jest to niewątpliwie słuszne. Bo chcemy, żeby w radach narodowych zasiadli ludzie, którzy pamiętając będą nakaz wyborców, ludzie, którzy umi- eć będą bronić interesu publicznego, którzy odczuwają cudze kłopoty jak własne, wykazują troskę o nasze potrzeby. A więc jest zrozumiałe, że wysuniemy takich kandydatów, którzy w praktyce dali już dowody swej ofiarności, in- iatywy, zdolności i doświadczeń w walce o poprawę naszego bytu, którzy się cieszą zaufaniem i autorytetem wśród współobywateli. To znaczy będą to najofiarniej pracujący, przodujący ludzie fabryk, kopalń, gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR, szkół i uniwersytetów. Ci, którzy na rusz- wianych Sześciolatki dali świadectwo swojego patriotyzmu, poczucia obywatelskiego obowiązku, nie zawiodą również zaufania w służbie społecznej w radach narodowych.

Słuszne więc będzie, jeżeli rozważymy się w naszej fa- bryce i sumiennie ocenimy, kto najofiarniej walczy o plan, o jakość produkcji, o obniżkę kosztów własnych, o oszczęd- na, racjonalną gospodarkę, a więc kto najwięcej z siebie daje w walce o dobrobyt na- szego kraju. Za mało było dotychczas w radach narodowych przodowników pracy, racjonalizato- rów, mistrzów, oszczędzających. Zbyt mało było w radach na- rodowych robotników. Czy jest to zjawisko normalne? Czy możemy się z tym pogodzić? Jasne, że nie. Jak mo- żna mówić o usprawnieniu pracy rad, o ich związku z ludnością, jeśli za mało w nich jest najaktywniejszych przed- stawicieli tej ludności?

Idąc do wyborów z myślą o polepszeniu pracy rad, o ich aktywizacji w walce o wle- czenie w życie uchwał II Zjazdu, pamiętajmy o tym, aby coraz więcej wysuwać kandydatów spośród naszych ofiarnych, bohaterskich wó- kniarczy, którzy dzień w dzień dają dowody przywiązania do ojczyzny i walki o jej siłę i dobrobyt.

Takiego samego wyboru lu- dzi godnych naszego zaufania dokonamy na wsi. Czyż może być jakkolwiek wątpliwość, że naszymi kandydatami bę- dą przede wszystkim tacy chłopcy, którzy z zapałem i przykładać do uprawy swej ziemi, stosują nowoczesne me- tody agrotechniki, bijąc się uparcie o wzrost plonów rolnictwa. Ze kandydatami naszymi będą ci chłopcy, którzy swoją obywatelską postawę, swoje przywiązanie do sojuszu z klasą robotniczą dokumen- tują czynem — aktywnym i terminowym wykonaniem swoich obowiązków wobec państwa.

Był czas, gdy niektóre gmin- ne rady narodowe zamieszane były najróżniejszymi zaszni- kami kulaków czy też speku- lantami elementarnymi. Czuj- ność mas chłopskich zdołała wykryć z rad obce i wrzące elementy. Warto przy wysu- waniu kandydatów pamiętać o tym, że kulacy i ich „pocie- piny” postarają się niewąt- pliwie wkradnąć w zaufanie wy- borców i „prześliznąć” do rad. Naszym obowiązkiem jest demaskować i udaremniać te próby, aby ani jeden kumpel kulacki nie znalazł się wśród kandydatów na radnych.

Nie ma potrzeby dowodzić, że wysuwając kandydatów na radnych, nie będziemy się o- graniczali do robotników i chłop- ów. Wiemy, jak wielki wkład w naszą inteligencję do- wala ludność oświatowa, Ceni- my i szanujemy trud na- szych inżynierów, nauczycieli, agronomów, lekarzy, którzy swoją pracą służą oświeceniu i zdrowiu. Toteż chcemy, aby najlepiej spośród nich brali bezpośredni udział w rządzi- niu, aby swoje wysokie kwa-

lifikacje i umiejętności użyt- kowali bezpośrednio w służbie ludności pracującej. W toku kampanii wyborczej należało- by z całą stanowczością roz- prawić się z kursującymi tu i ówdzie „teorykami”, że inte- ligencki, jakoby obywatel dru- giej kategorii, „obcy” element itp. „Teorycy” te nie mają o- czywiście nic wspólnego z ide- ologią i praktyką naszej partii i są wodą na młyn wrogów, którym należy na osłabieniu naszego Frontu Narodowego.

Mało jeszcze było bezpar- tyjnych w naszych radach na- rodowych. A przecież jeśli chcemy, żeby nasza rada na- rodowa była jak najściślej związana z ludnością i mogły skutecznie spełniać swoje za- dania, musimy przyciągnąć do rad, obok działaczy PZPR, ZSL i SD jak najwięcej bezpar- tyjnych — aktywistów zwią- zków zawodowych, komite- tów Frontu Narodowego, komite- tów blokowych, dać im moż- liwość wyrażania swojej inicy- tywy i aktywności w służbie społecznej. Iluż mamy do- brych, uczelnych, odważnych ludzi bezpartyjnych, których często nie dostrzegamy! Iluż marnuje się zapału i zdolności tych bezpartyjnych, których pozostawiliśmy na uboczu na- szego walki, nie widząc w nich współobywateli tej samej wielkiej sprawy socjalizmu!

Szerzej będziemy wysuwać kandydaty kobiet, które tak- że są na wszelkie bolączki ludzkie, które same przecież najbardziej stykają się z na- jbardziej różnorodnymi kłopotami i trudnościami naszego życia i jakże dzielnie z nimi walczą. Szerszy udział kobiet w ra- dach narodowych, to wzrost energii, zapału i wytrwało- ści w pokonywaniu wielu le- gkich i bolesnych naszego życia codziennego.

Szerzej przejrzymy na- szą ofiarną młodzież do pracy w radach narodowych. Ma ona prawo i obowiązek współpra- dzenia naszym krajem, który jej otworzył nieograniczone możliwości rozwoju. Wysuwaj- kandydaty młodych wó- kniarczy i murarzy, młodych pionierów spółdzielczości i po- stępowych metod gospodarki rolnej, wzbogacamy kadrą rad narodowych o ludzi pełnych entuzjazmu, odważnych w bu- rzeniu starego, śmiałych w krytyce i „niecierpliwych” w walce o nowe, sprawiedliwe życie.

Wysuwając kandydatów na radnych, pamiętajmy o tym, że im bogatszy będzie ludzki „kapitał” rad narodowych, tym większe zaufanie i auto- rytet rady narodowe zdołają w masach, tym lepiej będą sprawować władzę w interesie narodu.

W. B.

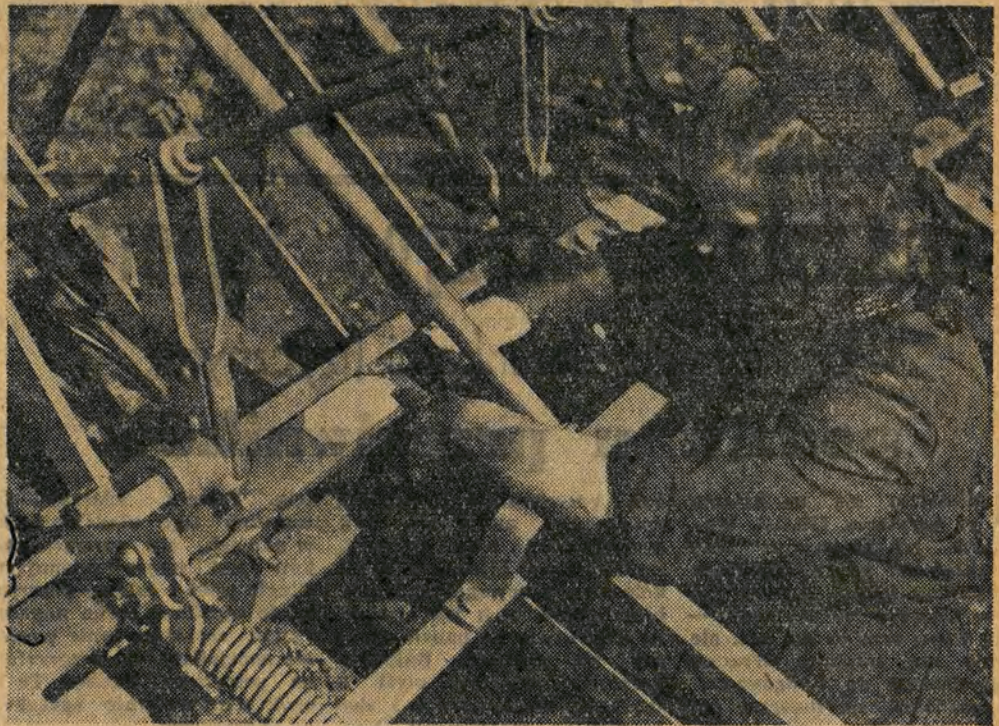
Atrakcyjne
wczasy wędrowne
zorganizuje
w okresie zimy
PTT-K

W zbliżającym się zimowym sezonie turystycznym PTT-K zorganizuje po raz pierwszy atrakcyjną formę wczasów dla miłośników górskich spor- tów zimowych — narciarskie wczasy wędrowne. Uczestnicy wczasów odbywać będą 14- dniowe wędrowki jednym z dwóch malowniczych szlaków górskich — w Karkonoszach lub w Beskidach. Szlak w Karkonoszach prowadzi przez najciekawsze partie tych gór ze Świeradowa przez Zakla- ską Porębę do Karpacza. Szlak beskidzki rozpoczyna się w Żwardoniu i wiedzie przez Skrzyczne na Klimczok.

Na 2-tygodniowe zimowe wędrowki wczasowicze wyruszą w 20-osobowych grupach, prowadzonych przez doświadczonych instruktorów i przewodników. Obecnie prze- chodzą one ostatnie prace związane z przygotowywaniem schronisk i punktów wypo- czynkowych, w których za- trzymywane będą poszczególne ekipy turystów PTT-K przygotowujące też odpowiedni sprzęt turystyczny, z którego będą mogli korzystać uczest- nicy wczasów narciarskich.

W pełnym toku są również przygotowania do dwutygod- niowych zimowych obozów narciarskich. Obozy takie dla narciarzy początkujących i zaawansowanych organizuje PTT-K w popularnych schro- niskach górskich, a m. in. w Tatrach w schronisku na Or- naku, w Dolinie Chochołowskiej i in. Uczestnicy obozów będą mieli możliwość prowadze- nia treningów narciarskich pod kierunkiem wykwalifiko- wanych instruktorów.

Maszyny dla rolnictwa



Stupska Fabryka Narzędzi Rolniczych produkuje wyorywacze do buraków cukrowych, brony talerzowe i ciągnikowe oraz części zamienne do wielu narzędzi i maszyn rolniczych. W roku przyszłym zakład rozpocznie produkcję bron zawieszanych i kultywatorów róż- nych typów.

NA ZDJĘCIU: malarka Adela Sikora nakleja znak fabryczny na wyorywacz buraków cukrowych wyprodukowanym przez fabrykę w Stupsku.

CAF — fot. Tyński

Chcemy nosić
dobre marynarki

Niedawno spotkałem towa- rzyszę Leokadię Jasiewicz, sekretarza podstawowej orga- nizacji partyjnej w Zgierskich ZPO. Przywitał się jak stare znajome.

— Przyjeżdża znowu do nas — zaprasza.

Pojechałam, przeglądając przedtem stare notatki z marca i kwietnia (o zakładzie tym bowiem pisałam w arty- kule pt. „Pierwszy klient” „Głos Robotniczy” nr 76 z 31. III. 1954 r.). Zgierskie ZPO było wówczas jednym z najsta- nów pracujących zakładów w przemyśle odzieżowym. Istną placówką poprawy. Sy- pniały się reklamując. Brakowało im porządku, a przede wszystkim — kontroli międzyoperacyjnej. Biorąc w nich udział robotnicy i pracownicy biur, pięcioro- dzianalność kontroli społecz- nej sprawują członkowie par- tyi.

Niedobrze jest jednak, że często majstrów i instruk- torów nie rozumieją swoje o- bowiązki. Oto któryś z in- struktorów przysiadł w ka- ciu obok taśmy i robi po- prawkę przy marynarce. W innym rogu sali majstrów Stanisław Chrostek zajęty jest praniem żelazek z żelazek. A przecież zadaniem instruktora jest ocie- szczanie właściwej pracy, a rolą majstra — kierować ta- smą, nie zaś samemu usuw- skutki czynięgo niedopatrze- nia czy też brakorobstwa.

Nie, tak nie jest. Wiele bo- wiem wysuły włożono już w to, aby podnieść jakość produkcji. Jednak zdarza się jeszcze, że partie ubrań są odrzucone, że trzeba przy nich dokonywać poprawek.

Dlaczego? Aby odpowiedzieć na to py- tanie, wystarczy porównać z kilkoma pracownikami Zgie- rskich ZPO. Okazuje się, że za- łoga wie, gdzie tkwi zło, ale jeszcze nie potrafiła usunąć go do końca.

Technolog, tow. Helena Zio- łnicka jest członkiem komite- tu zakładowego partii. Dobry z niej fachowiec. Zakład zna doskonale. Idziemy z nią do pakarni. Może to wydawać się komuś dziwne, ale tam wła- śnie tkwi jedno ze źródeł zlej jakości.

Bierzemy pierwszą lepszą paczkę ubrań. Rozwijamy. Każda marynarka nosi na so- bie „pieczęć” — ślady sznurka. Przebiegają one przez ramio- na, rękawy, gors. Pieczętowanie, „wyrobienie” pierś mary- narki zapada się, tworząc za- lamania na tkaninie, rękawy są pofalowane. Czy taka ma- rynarka wróci do normalnego stanu, czy będzie dobrze „leżała”? Należy w to wątpić.

Również wszystkie marynarki wiszące w regałach są tak ści- śnięte, że trudno wyciągnąć którąś z nich.

Ciasność w pakarni spowo- dowało odrzucenie przez CO dużej ilości ubrań na skutek ich niedostatecznej jakości, a brak miejsca w tym pomieszczeniu powoduje dalsze jej obniżenie. Błędne kro! Byłbym, tu- tak znajdujemy pierwszą od- powiedź na pytanie, dlaczego kontrolerzy CO często jeszcze odrzucają produkcję Zgie- rskich ZPO. Pakowanie ubrań jest niewłaściwe. Czy można je usprawnić? Oczywiście. Je- dnak dyrektora zbyt mało ro- bi w tym kierunku. Przed kil- koma miesiącami zakład o- trzymał 100 specjalnych skryn- ków do pakowania gotowej o- dzieży. Ilość zbyt mała w sto- sunku do potrzeb, a poza tym wiele skrynek było nieszcze- lnych. Zrezygnowano więc z pakowania w skrynki i z do- pominięcia się o większą ich ilość.

Jednym z przedmiotów pra- sownicy w zakładach jest tow. Leon Kramarski. Jego zdaniem niedobrze jest, że jeszcze zbyt wielu pracow- ników w pogoni za ilością za- pomina o jakości produkcji.

— Ale główna przyczyna dla tkwi gdzie indziej. — Spój- rzcie na nasz transport wewnętrzny — tow. Kramarski wska- zuje na wózek wypełniony u- braniami. — Ładują byle jak,

jeszcze „cieple” marynarki. Le- żą one w stosach i gniją się, zanim się je posortuje. Potem znów przewraca się je, aby przyszyć etykiety. Powinno się transportować ubrania na wie- szakach, inaczej marnujemy naszą robotę.

Oczywiście przyczyny czę- sto jeszcze niskiej jakości wykonywanych ubrań tkwią również bezpośrednio w pro- dukcji. I tutaj pod kierowni- ctwem organizacji partyjnej to- czy się zacięta walka o wyró- bowanie brakorobstwa. Na wniosek egzekutywu podsta- wowej organizacji partyjnej powołano lotne komisje spo- łeczne w celu usprawnienia kontroli międzyoperacyjnej.

Biorąc w nich udział robotnicy i pracownicy biur, pięcioro- dzianalność kontroli społecz- nej sprawują członkowie par- tyi.

Niedobrze jest jednak, że często majstrów i instruk- torów nie rozumieją swoje o- bowiązki. Oto któryś z in- struktorów przysiadł w ka- ciu obok taśmy i robi po- prawkę przy marynarce. W innym rogu sali majstrów Stanisław Chrostek zajęty jest praniem żelazek z żelazek. A przecież zadaniem instruktora jest ocie- szczanie właściwej pracy, a rolą majstra — kierować ta- smą, nie zaś samemu usuw- skutki czynięgo niedopatrze- nia czy też brakorobstwa.

Zakładowy radiowelec czyn- nił wydział z kontrolera- mi społecznymi w walce o pod- niesienie jakości produkcji. Właśnie rozpoczyna się audy- cja. — Uwaga, uwaga — pły- nie głos z megafonu. W salach cichną rozmowy. — Uwaga, zespół 223 majstra Heleny Ka- rolak. Znowu mamy pełny ma- gazyń ubrań. Nie posyły one do odbiorców. Jest w tym wie- le winy szwaczek. Koleżanki z zespołu 223! W waszym gro- nie pracuje Zofia Łuczak, któ- ra niedbale szyje kieszenie. Jest też wśród was Krystyna Dębska, która nie wyróżnia przodów marynarek. Maria Michałak za rzadko pikuje kołnierze...

Padają słowa krytyki. Nie- raz wywołują rumieńce wsty- du, czasem łzy. Ale należy się przyzwolić do porządku nie- dbaluchów.

Fawozną rolę spełniają tak- że narady zespołów organizo- wanych na wniosek organizacji partyjnej przez dyrektora. Ta forma bezpośredniej rozmowy z załogą ma na celu przybli- żenie robotników do całości spraw zakładu, zaś kierowni- ców wycisnąć krytycznych uwag idących z dołu, może szybciej reagować na dostrze- żone niedociągnięcia.

Organizacja partyjna wyka- zuje dużo inicjatywy w stara- niach o lepsze powiązanie a- paratu brakorobstwa z pro- dukcją. Do niedawna jeszcze wśród wielu brakarzy istniał fałszywy pogląd, jakoby oni byli tylko od kontrolowania i nie mieli nic wspólnego z re- zultatem. Dobra współpraca brakarki, tow. Julii Kawczyń- skiej, sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej, z maj- strem tow. Eugenią Sowińską przyczyniła się właśnie do roz- bicia tej niesłusznej teorii. Kawczyńska natychmiast sy- gnałizuje majstrówi dostrze- żone w toku produkcji błędy, pomaga je usuwać. Przy tym wszystkim nie uznaje jednak żadnej tolerancji, gdy chodzi o klasyfikację przeglądanych u- brani.

Sekretarz podstawowej orga- nizacji partyjnej, tow. Le- okadia Jasiewicz, krytycz- nie ocenia wyniki dotych- czasowej pracy politycznej z załogą na odcinku walki o podniesienie jakości produkcji.

— Wprawdzie zrobiliśmy już wiele — stwierdza ona — ale ciągle jeszcze zbyt mało w sto- sunku do potrzeb i możliwo- ści. Największym naszym osią- gnięciem jest wprowadzenie społecznej kontroli. Teraz, po konferencji partyjno-ekonomi- cznej, jeszcze bardziej wzmo- żymy nasze wysiłki w pracy polityczno-uświadamiającej z załogą.

W Zgierskich ZPO wiele się już zmieniło na lepsze. Rzecz w tym, aby walkę o wysoką jakość produkcji, o wykony- wanie planów we wszystkich wskaznikach, o usunięcie ist- niejących jeszcze niedomag- nień nie tylko kontynuować, ale stale wzmagać. Dlatego orga- nizacja partyjna powinna szer- szej angażować dotychczas- stów z przyszłymi jej u- prawnień kontroli pracy ro- lnictwa i osiąganych wyni- ków produkcyjnych. Organi- zacja partyjna powinna jedno- cześnie energiczniej domagać się, aby stawiane przez nią wymagania były jak najbardziej wykonalne. Celem wysiłku kierownictwa technicz- nego i politycznego zakła- dów powinno być obecnie skupić się na rozwiązaniu sprawy pa- kowania ubrań, ich transportu wewnętrznego, zaostreżenia kontroli międzyoperacyjnej, na rozwiązaniu i pogłębieniu kontroli społecznej.

A na wyniki w postaci dal- szych podniesienia się jakości produkcji nie trzeba będzie długo czekać.

HALINA ŻYŻKA

Obniżyli o 60 zł
koszt wyprodukowania
płaszcz
męskiego

Przebieg koszt wyprodu- kowania jednego płaszcza mę- skiego jest dziś w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika w Łodzi mniejszy o 60 zł niż przed rokiem, a płaszcz damski — o 40 zł. Jest to znaczny sukces załogi tych zakładów w obniżeniu kosztów produkcji.

Płaszcz męski i damski produkcji Zakładów im. Pró- chnika cieszą się na rynku do- brą marką. Nabywcy poszu- kują tych płaszczy w skle- pach. — Załoga nasza postano- wiała w pełni zrealizować ha- sło: „Produkujemy takie płaszcze, w jakich sami chcieliby- śmy chodzić” — opowiada Bro- nisław Domaradzki, kierow- nik produkcyjnego zespołu szwalniczego nr 13. — I osią- gnieliśmy to. Ale do niedawna jeszcze było tak: jakość pro- dukcji podnosiliśmy, lecz było to bardzo dużo poprawek. Po- wodowało to straty w mate- riale i robociznie, podrażało koszty. Nasz zespół wezwał całą załogę do współzawodnic- twa o usunięcie tego stanu rzeczy. Hasłem naszym stało się: „Produkujemy odzież na- wyższej jakości i bez popra- wek”. Właśnie dzięki upo- wszechnieniu tej inicjaty- wy w całych zakładach oraz dzięki oszczędnościom w zu- życiu materiałów tak znacząco obniżono koszty produkcji.

Rosną młode kadry

Zebrałem wyborców organi- zacji ZMP w oddziale monta- żu dobiegającego końca. Jeszcze raz zabrał głos przewodniczą- cy zakładowego koła, Władysław Lorent.

— Towarzysze, przypomni- am, że czas najwyższy przy- stać do realizacji zobowią- zań podjętych na czesie II Zjazdu ZMP. Wiele przykła- dów z kolebów z oddziału odlewni. Brygada rdzeniańska postano- wiła przed terminem dostar- czyć rdzeni formazom — i słowa dotrzymała. ZMP-owcy formazę zabrali się już tak- że do roboty... A wy co? Je- steście najliczniejszym oddzia- łowym kołem ZMP w Zakła- dach Mechanicznych im. Strzelczyka, nie powinniście więc dać się wyprzedzić!

Skończył i patrzył na zebranych.

Siedzieli kołem w roboczych bluzach, z usmarowanymi rękami i zawstydzeni pochylali głowy. Chwile trwała cisza. Wreszcie Wiesław Szklarski wstał i powiedział: — Co tu dużo mówić, przynajmniej się. Za- pomnieliśmy o naszym zobowi- ązaniu. — Daję więc kon- kretny projekt, towarzysze — ciągnął dalej Wiesław. — W sobotę po pracy zbierzmy się wszyscy i zacinajmy robotę. Jak się weźmiemy razem, to w mig oczyszczymy obie hale i

posprządamy części. No co, zgadzacie się? — Zgadzamy, zgadzamy — odpowiedzieli chórem chłopcy.

W brygadzie mistrza Doru- cha, w oddziale montażu pra- cują same dziewczęta. Zatrud- nione są przy wyglądaniu czę- ści do maszyn.

Władka Trzpiela jest wycho- wanką majstra Dorucha. Pracuje razem już prawie 4 lata. Silna, dobrze zbudowana bez wysiłku wywija ręcznym skrobakiem. Produkuje w zespole. Władce dorównuje Stefka Be- ben. I ona swą normę wyko- nywa w 128 proc. Ma zaledwie 21 lat, a sumienną pracę zasłu- żyła już na odznakę Pstrowskie- go. Ale nie o wszystkich można mówić dobrze. Zofia Czaplańska wykonuje tylko 66,7 proc. nor- my, opuszcza dni pracy bez usprawiedliwienia, bułmela.

Ileż to razy odbiera jej z ręki skrobak majster Doruch i po- kazuje: — Patrz, nie można w jedną tylko stronę skrobać, trzeba krzyżować. Wtedy pla- szczyzna będzie gładka. Uwagi le pozostają jednak bez echa. A przecież Zofia Czaplańska jest członkiem ZMP, powinna więc przodować.

W sąsiedniej brygadzie pra- cuje Andrzej Lepalczyk. I je- go stać na lepsze wyniki. Ale nie przykładą się on do pracy.

35 nowych wzorów tkanin
z włókien lękowych
produkować będziemy w roku przyszłym

Na rozpoczęty 20 bm. po- kazie Centralny Zarząd Prze- mysłu Włókien Lękowych za- mieniał nowe wzory wyrobów, przewidziane do produkcji w r. 1955. Przemysł ten opiera się na krajowej, ciągle niedostatecznej jeszcze produkcji lnu i konopi. W wy- niku uchwały Prezydium Ra- dów, przewidziane dla rolni- ków bardziej korzystne wa- runki uprawy tych roślin, już w bież. roku zakontraktowa- no większą ilość surowca, u- możliwiająca podniesienie w 1955 roku produkcji o około 10 proc. w porównaniu z ro- kiem bieżącym. Mimo to zapo- trzebowanie rynku nie będzie jeszcze w pełni pokryte.

W roku przyszłym będzie w produkcji 111 wzorów — o 35 więcej niż w roku bieżącym. Będą to prawie wyłącznie no- we wzory, oparte na motywach ludowych.

Z 5 do 11 wzrosło np. licz- ba wzorów tkanin ubranio- wych: na suknie, męskie „bom- bajki” i wzorów tzw. „tropi- ków”. Handel detaliczny otrzy- ma w 1955 roku znacznie wię- cej kolorów i serwet w roz- maitych, barwnych wzorach. Dla przemysłu meblowego wy- produkują się w zakładach przemysłu lniankiego nowe, efektywne wzory tkanin za- kardowych na pokrycie mebli. Część tych tkanin będzie wy- rabiana z włókna lnu i chłopskiego włókna — rami,

Nowością będą niedrogi- e dwubarwne, o miłych wzorach ludowych makaty, wyrabiane z taniej tkaniny lnianej.

Przemysł włókien lękowych produkuje również szereg tkanin technicznych. Poważnym osiągnięciem w tej dziedzinie jest opracowanie i opanowa- nie w Żyrardowskich Zakła- dach Przemysłu Lniankiego sposobu produkcji grubych tkanin ogniodopornych, uży- wanych przede wszystkim na osłony prześle między waga- nami typu pulmanowskiego.



Na fermie Kurnatice w południowej Czechosłowacji rozwija się na szeroką skalę hodowla NA ZDJĘCIU: stado owiec fermi Kurnatice na pastwisku.

Fot. — CAF

